Nr. 195. Wtorek, 27. Sierpnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 sierpnia.

W tym samym dniu, w którym cesarz Wilhelm powitał u siebie w Wilhelmshöhe króla angielskiego Edwarda, ogłosił berliński dziennik urzędowy wiadomość, że car Mikołaj będzie obecnym na wielkich manewrach floty niemieckiej w Gdańsku. Nastąpi to, jak donoszą dzisiaj z Berlina, na wyraźne zaproszenie monarchy niemieckiego, wystosowane wówczas jeszcze, gdy nie wiedziano nic zgoła o postanowieniu cara odbycia podróży do Francyi. Terminu przybycia Mikołaja II. dotąd nie ogłoszono, da się on jednak łatwo odgadnąć. Ponieważ w komunikacie urzędowym powiedziano wyraźnie, że car będzie uczestniczył w gdańskich manewrach floty, więc należy się go spodziewać około 12 września, tedy przed podróżą do Francyi. Wiadomość o wizycie władcy rossyjskiego powitano w Niemczech z niepodzielnem zadowoleniem, a zarazem prasa tamtejsza wypowiada życzenie, aby oddziałała ona dodatnio na sprawę zawarcia nowego rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, która to sprawa spowodowała w ostatnich czasach silny rozdźwięk we wzajemnych stosunkach obu sąsiednich mocarstw. Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem, jak pisze między innemi *Voss. Ztg.*, należy uważać za tem bardziej pożądany, iż stosunek Rossyi do cesarstwa niemieckiego nie zawsze był w ciągu ostatniego roku niezachwianie serdeczny. Akcya niemiecka w Chinach, rozmiary, jakie przybrała wyprawa wojskowa, powołanie hr. Waldersee na naczelnego wodza wojsk operacyjnych, chociaż nastąpiło to za aprobatą cara i inne jeszcze drobne wypadki — wszystko to wywoływało niechęć i nieufność w Petersburgu, które ujawniły się w zachowaniu dyplomatów i w postępowaniu dowódców wojskowych. Nawet w urzędowych notach rządu rossyjskiego nie brakowało ustępów wskazujących, że w decydujących kołach nad Newą panuje dość silne przeciw Niemcom rozdrażnienie. Obecnie po ukończeniu kampanii chińskiej i po zapewnieniu z Berlina, że Niemcy nie zamierzają bynajmniej krzyżować wschodnio-azyatyckich planów Rossyi, owszem pragną utrzymać z tem mocarstwem taką samą jak z Wielką Brytanią przyjaźń — spoglądają w Petersburgu znacznie przychylniej na Niemcy. Bezzasadnem jednakże — wedle przytoczonego powyżej organu berlińskiego — jest twierdzenie niektórych dzienników, że z zapowiedzianej wizyty cara należy wnioskować, iż niemiecka taryfa cłowa nie wywołała w caracie tak silnego rozdrażnienia, jakby to mogło się zdawać z głosów prasy rossyjskiej. Wizyta carska — pisze ów organ — nie przeszkodzi prawdopodobnie rządowi rossyjskiemu odpowiedzieć na podwyższenie taryf niemieckich najdalej idącemi represaliami, a że na to należy się przygotować i że do tego zdolną jest właśnie Rossya — pouczają nas dzieje. Nawet w takim razie, gdyby car przybywał do Gdańska nie na zaproszenie, lecz idąc za popędem serca — niepodobnaby było — po tylu smutnych doświadczeniach oddawać się nadziei, że rząd rossyjski gotów będzie zaniechać zapowiedzianych surowych zarządzeń.

W ogóle prasa niemiecka w swoich uwagach na temat wizyty carskiej, unika zbytniego optymizmu i uważa odwiedziny Mikołaja II. raczej za akt kurtoazyi niż wypadek mogący mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie polityki międzynarodowej, a specyalnie na polu niemiecko-rossyjskich stosunków.

Ruch przedwyborczy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet centralny przedwyborczy uchwalił przyjąć w dalszym ciągu do wiadomości następujące kandydatury z kuryi gmin wiejskich, przedstawione mu przez komitety powiatowe: Brzozów p. Zdzisław Skrzyński, Cieszanów p. Jan Gnoiński, Chrzanów p. Andrzej hr. Potocki, Gorlice p. Władysław Płocki, Rawa p. Władysław Górka, Rudki p. Stanisław Bal, Stryj p. Karol hr. Dzieduszycki.

Komitet centralny przedwyborczy.

Al. Vogel, sekretarz; *Wł. Kozłowski*, wiceprezes.

*

Otrzymujemy z Przemyślan następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W niektórych krajowych czasopismach pojawiła się wzmianka o mej kandydaturze do Sejmu z kuryi gmin wiejskich powiatu Przemyślany. Ponieważ wzmianka ta opartą jest na mylnej informacyi, przeto oświadczam, że obecnie do Sejmu ani nie kandydowałem, ani kandyduję.

Dr. Karol Dawidowicz,
c. k. radca Sądu krajowego.

*

Jasło: Zawiązany na dniu 24 b. m. Komitet wyborczy miasta Jasła, wzywa ubiegających się o mandat poselski do Sejmu krajowego z kuryi miast Jasło-Gorlice, aby kandydatury swe do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie na ręce podpisanego zgłosić raczyli. Przewodniczący komitetu i burmistrz m. Jasła dr. *Andrzej Pawłowski.*

*

Kołomyja: Zebranie wyborców odbyte dnia 25 b. m. w sali ratuszowej uchwaliło jednomyślnie wyrazić wotum zaufania p. Witosławskiemu po wysłuchaniu jego sprawozdania, a postawiwszy ponownie jego kandydaturę do Sejmu wybrało komitet, celem przeprowadzenia tegoż wyboru. *Funkenstein*, zastępca burmistrza i przewodniczący zgromadzenia.

*

Z Krakowa donoszą prywatnie: W sobotę odbyło się tu zebranie wydziału naczelnej rady stronnictwa ludowego pod przewodnictwem dr. Bernadzikowskiego a przy współudziale 20 członków. Składano sprawozdania z ruchu wyborczego i omawiano kandydatury.

Wczoraj wieczorem odbyły się tu dwa poufne zebrania przedwyborcze. W kole mieszczańskiem obradował komitet wyborczy rękodzielników i przemysłowców, zawiązany przez cechy; komitet ten liczy 220 członków. Uchwalono wezwać kandydatów z kół rękodzielniczych, aby do dnia 2 września zgłosili komitetowi swe kandydatury, i wybrano komitet ściślejszy z 12 członków, który ma porozumieć się z innymi komitetami celem wspólnej akcyi wyborczej.

Drugie zgromadzenie urządzili rękodzielnicy żydowscy. Uchwalono popierać kandydaturę jednego żyda do Sejmu i zawrzeć kompromis wyborczy, któryby zapewnił wybór tego kandydata. Jako kandydata wymieniono prezesa Rady wyznaniowej krakowskiej dr. Leona Horowitza.

*

Lwów. We wtorek, dnia 27 b. m., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali stowarzyszenia „Gwiazda" zgromadzenie wyborców dla wysłuchania sprawozdania posła T. Romanowicza.

*

Narodowy komitet ruski zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury z kuryi IV.:

Na powiat Lisko Antoniego Starucha, włościanina z Bereźnicy wyżniej; na powita

5)

NA FALACH BAŁTYKU.

III.

(Ciąg dalszy).

Mary posuwała się powoli i ostrożnie naprzód, zapadając się głęboko w piasek za każdym krokiem. Po przez wycięte cieniutkie pantofelki czuła rozpieczone suche drobne jego ziarnka, jak wtłaczały się przez wszytskie szpary i obejmowały jej stopy wprowadzając jakieś miłe uczucie ciepła i zadowolenia, które ogarnęło ją całą. I jak gdyby te rozpalone kryształki mogły się wedrzeć pod delikatne powłoki jej skóry, czuła jak równocześnie tysiące drobnych a niewidocznych iskierek przebiegało jej żyły, kręcąc się i pryskając ustawicznie.

Długo uspione siły przebudzały się na nowo do życia z całą energią młodego, wrażliwego organizmu. — Z zaróżowionymi policzkami zmierzała w stronę, gdzie szeregiem stały duże łodzie rybackie. Rojno i gwarno było koło nich; — widać, że dopiero co przybiły do brzegu, a Mary, która już nieraz z okien śledziła ich bieg daleko na morzu, z dziecinną ciekawością spieszyła, by się im z bliska przyjrzeć. Jak wyglądają? co przywożą? wszystko to było nowością dla niej!

Im bliżej jednak była swego celu, coraz to więcej zwalniała kroku. Te żagle, z daleka tak białe, jak skrzydła motyle, teraz z bliska okazały się jej szkaradnemi płachtami grubego płótna z mnóstwem sznurów i węzłów splątanych, sama nie wiedziała w jakim celu. Ludzie jednak przy tych łodziach zajęci, przejmowali ją wprost strachem. Ubrania ich, przemokłe wodą morską, wydawały się sztywne i oślizłe — a skóra ich wysokich grubych butów i wełna koszuli jak i reszta ubrania, wszystko łączyło się w jedną całość o brunatno niepewnym kolorze, twarze zaś bardzo zarosłe, o rysach grubych i z wyrazem jakiejś dzikiej stanowczości przypominały jej mimowoli postacie rabusiów z bajek opowiadanych jej w dzieciństwie.

Stała więc na uboczu, w pierwszej chwili nie śmiąc postąpić bliżej, patrzyła oczyma szeroko otwartemi, ciekawość bowiem równocześnie przykuwała ją do miejsca. Widziała jak się krzątano około ryb świeżo złowionych, słyszała urywane okrzyki i pojedyńcze wyrazy, lecz mało co rozumiała z rozmowy prowadzonej w narzeczu miejscowem.

Nagle, jak iskra elektryczna, przebiegły dreszcze całe ciało dziewczynki; — doszły ją dźwięki mowy zupełnie odmienne — nadsłuchuje — łowi uchem pojedyncze wyrazy — zaczyna pojmować treść słów. Tak — dawno temu — jej matka przemawiała do niej zawsze tą mową — matka pochodziła z nad Wisły — opowiadała jej o swoich rodakach, o swym kraju — a wszystko, co mówiła, było tak piękne i dobre — ach! i ona sama była bardzo piękna i bardzo dobra — ale to tak dawno temu! Odkąd ona umarła, do Mary nikt już potem w ten sposób nie przemawiał!

Mimowoli podeszła bliżej w tę stronę, zkąd wyrazy ojczystej mowy matki ją dochodziły. Onieśmielenie znikło na widok łagodnej i uśmiechniętej twarzy starego rybaka — ten nie był taki straszny, jak inni.

— Zkąd to umiecie mówić tak, jak moja matka mówiła? — czyście także z nad Wisły? — odważyła się wreszcie przemówić do starego.

— Ja panienko nie z nad Wisły, lecz z Kaszubów — a tam wszyscy tak mówią — nas tu jest dwóch tylko starych — to wolimy z sobą mówić po naszemu. Ale dzieci nasze wiecznie na morzu z innymi — to już ledwie co trochę rozumieć nas mogą. A panienka to także z naszych? — zapytał w końcu pociągając ze swej małej fajeczki, przyczem uśmiechał się, a z pod krzaczastych, szpakowatych brwi jego padały spojrzenia pełne wyrazu życzliwości, na drobną postać dziewczęcia.

Dziewczę nie umiało dać odpowiedzi.

— No, juści nasza, kiedy się z nami po kaszubsku rozmówić umie — odpowiedział za nią sam sobie — a czemu to panienka do nas częściej nie wyjdzie, tu nad morze? to zdrowiej niż w pokoju siedzieć — nie ma jak nasze morze! — i łódką trochę pojechać — zaraz nie byłaby taka blada. — Ja już stary, ale mój Paul mógłby panienkę co dzień trochę powozić. — Nie prawda matko? — wyrzekł już z niemiecka do starej kobiety, co ze zręcznością rybaczkom właściwą, pochylona, wbijała ryby jedną po drugiej na ogołocone z liści pręty łoziny — niżąc je niby perły na sznury i układała wieńcami jedne przy drugich na dnie łodzi. Białe, płaskie i świecące brzuchy ryb lśniły od słońca wszystkiemi barwami tęczy, a odor tłuszczu rybiego wydobywał się pod jego gorącymi promieniami coraz to silniejszy. Mary z odrazą odwróciła głowę od tego widoku; — do starego rybaka obiecała przyjść wkrótce.

Od tej pory Mary co dzień przychodziła do łodzi starego Binky'ego. Być może, iż ojcowie jego zwali się Bińskimi — ale w tym potopie ras, jaki zalał pola dawnych ziem polskich i niziny Pomorza, zatarły się ślady pamiątek o wiele starszych, nazw o wiele świetniejszych, niźli nazwisko ubogiego rybaka. Cóż dziwnego? On sam uwierzył, iż się nazywa Binky! Zresztą ożeniony z Niemką, o pochodzeniu swem myślał niewiele. — Młody Paul, wysłużony marynarz floty wojennej, a przytem z urzędu zaprzysiężony do ratowania rozbitków, dawał rękojmię zupełnego bezpieczeństwa; to też p. Wensen z chęcią pozwolił Mary używać przejażdżek morskich pod jego opieką, tem bardziej, że i opinia jego jako dzielnego i prawego młodzieńca znajdowała potwierdzenie w łagodnem i wyrazistem spojrzeniu jego oczu jasnych, co tak żywo odbijały przy krągłej ogorzałej twarzy.

Paul lubił bardzo Mary, a pomiędzy tą silną naturą barczystego rybaka a powiewną postacią wątłej dziewczynki, wyrobił się od razu stosunek taki, jaki się zdarza zauważyć między przedstawicielem rodu Nowofundlanczyków czy też Bernhardynów, a małem dzieckim jego chlebodawców, pozostawionem jego opiece.

Była więc z jednej strony i jakaś psia wierność i troskliwość i w każdej chwili gotowość do obrony i jakieś protekcyonalne zaopiekowanie się słabą istotą, gdy Mary najszczęśliwszą się czuła, kiedy jej wolno było siedzieć cichutko na ławeczce naprzeciw Paula i tak sunąc po fali słuchać jego opowiadań, o morzu, o życiu rybaków, o burzy, co ich nieraz zdala od brzegów zaskoczy.... Lubiła słuchać o tem wszystkiem, a w swem małem współczującem serduszku, kochała ich wszystkich, tych biednych rybaków, jakby swoich bliskich. Wrażliwa jej wyobraźnia tworzyła w myśli całe obrazy, pełne niebezpieczeństw i grozy, a dzielni ci ludzie rośli w jej oczach do miary bohaterów.

Nieraz też później w śnie gorączkowym zrywała się z pościeli z krzykiem. W sennych fantazyach ukazywały jej się całe góry wód czarnych, spadające z szumem i łoskotem w przepaści bezdenne. Widziała niebiosa postrzępione gromadami chmur złowrogich, słyszała piekielny trzask grzmotów, odbijających stokrotnem echem, a w oświetleniu błyskawic, przerzynających niebiosa, ukazywała się łódź o poszarpanych żaglach i chwiejącym się maszcie. Postać rybaka, walczącego z tą przemocą sił oszalałego żywiołu, miewała rysy Paula!....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iga Kotwicz.

sanocki Michała Patronyka, włościanina z Kostarowiec; na powiat turczański Michała Hlidżuka, radcy sądowego i naczelnika sądu w Boryni; na powiat cieszanowski Teodora Podhorodeckiego, włościanina i wójta z Brusna, na powiat czortkowski dr. Antoniego Horbaczewskiego, adwokata w Czortkowie.

Ze Szląska.

W sobotę, d. 24 b. m., odbyła się we Frysztadzie na Szląsku austryackim konferencya polskich mężów zaufania. Zjazd zagajony przez p. Michejdę, wybrał przewodniczącym dr. Bandrowskiego, zastępcą p. Filasiewicza, sekretarzami pp. Naake-Nakęskiego i Kotara, nauczyciela ludowego z Pudłowa. Pięciugodzinne obrady toczyły się na temat czechizacyi i germanizacyi ludu polskiego na Szląsku, mianowicie w powiecie frysztadzkim, części cieszyńskiego i bogumińskiego; referentem był p. Bogdaniec z Łazów. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

„Celem skutecznej obrony przeciw wynaradawianiu ludu polskiego, konferencya uznaje za konieczne:

1. Rozbudzić żywą świadomość narodową wśród ludu przez urządzanie częstych zgromadzeń ludowych, wykładów, przedstawień, przez zakładanie szkół polskich, stowarzyszeń kształcących, bezpłatnych wypożyczalni i dążyć do stworzenia zastępu chłopów i robotników narodowo i politycznie uświadomionych, zdolnych do prowadzenia samodzielnej pracy w tym kierunku.

2. Wzmocnić prasę polską na Szląsku, by energicznie mogła bronić praw polskich a zwłaszcza dążyć do jak najprędszego stworzenia pisma codziennego, któreby, mając na celu obronę praw narodowych na Szląsku, uwzględniało również szczerze ekonomiczne potrzeby chłopa i robotnika polskiego.

3 Cała prasa polska a przedewszystkiem galicyjska winna baczniejszą uwagę zwracać na sprawy szląskie, zaznajamiając częściej społeczeństwo polskie o narodowych, polityczno-społecznych stosunkach ludu polskiego na Szląsku, a zarazem uznajemy konieczność, by każde pismo miało na Szląsku stałych korespondentów i współpracowników.

4. Polska reprezentacya parlamentarna w Wiedniu winna być rzeczywistą reprezentacyą narodową obydwóch prowincyj polskich, występować szczerze i energicznie w obronie ludu polskiego na kresach.

5. Wszystkie istniejące instytucye na Szląsku, przeznaczone do obrony przed wynaradawianiem ludu polskiego, winny nadal przez cały ogół polski gorąco być wspierane.

6. Celem skuteczniejszej obrony przed grożącem wynarodowieniem należy siłami całego społeczeństwa polskiego stworzyć „fundusz dla obrony kresów“. Wszystkie pisma polskie są uprawnione do zbierania na ten cel składek. Zanim powstanie Towarzystwo obrony kresów, wszystkie dary przesyłać należy do redakcyi pism polskich na Szląsku lub na ręce utworzyć się mającego komitetu“.

Z Poznańskiego.

(Zaprzeczenie p. M. Jackowskiego. — Sprzedaż majątku polskiego komisyi kolonizacyjnej. — Procesy polityczne i prasowe przeciw Polakom).

Sygnalizowane nam drogą telegraficzną sprostowanie a raczej zaprzeczenie, jakie nadesłał patron Kółek rolniczo-włościańskich p. M. Jackowski do dzienników poznańskich w skutek ogłoszenia w *Nowoje Wremia* jego rozmowy z korespondentem tegoż pisma, brzmi:

„Korespondent gazety rossyjskiej *Nowoje Wremia*, podpisujący się N. K. Sybiriak, podał w swem sprawozdaniu z rozmowy ze mną szczegóły grubo rozmijające się z prawdą.

Ubliżyłbym sobie, gdybym miał wchodzić z p. Sybiriakiem w polemiczną dyskusyę; oświadczam tylko, że nie wyszło z ust moich nic takiego, coby raniło uczucie narodowe, lub kaziło honor Polaka.

Jako z człowiekiem zupełnie obcym, nie wdawałem się w poufniejsze rozmowy polityczne, a przeważnie informowałem go o Kółkach włościańskich. Dałem mu nawet ostatni rocznik.

Zdaje się, że p. Sybiriak widzi już teraz sam, iż zawinił w obec mnie nadużyciem grzeczności, bo przyrzekł mi, że jak wyjdzie jego sprawozdanie, to mi je przyśle, — z czem nie pokwapił się dotąd.

M. Jackowski“.

Dziennik Poznański ogłaszając to pismo dodaje od siebie: „Znając nie tylko gorące uczucia polskie p. M., ale i jego wytrawny sąd w sprawach politycznych, z góry byliśmy przekonani, że to, co *N. Wremia* podało o interwiewie swego korespondenta, było zmyślonem, lub przekręconem najzupełniej. My w wielu razach kwitujemy z powtarzania sensacyjnego materyału, skoro tenże obliczony jest na bałamucenie opinii i jednostronną korzyść dyskutujących. Tem wstrzemięźliwszymi musieliśmy być tu, gdzie wybierać przecież było łatwo między zaufaniem do męża tej miary jakim jest nasz patron a wiarą do słów nieznanego nam pisarza, którego list jeszcze, jak się zdaje, bardzo mocno został zretuszowanym przez redakcyę *N. Wremia*, niechętną wszelkiej rzetelnej dyskusyi z Polakami.“

Dzienniki poznańskie donoszą: Hrabia Potworowski sprzedał swój majątek Prochy pod Wielichowem jakiemuś p. Szczepkowskiemu. Po trzech tygodniach odsprzedał p. Szczepkowski nowo nabyty majątek komisyi kolonizacyjnej, pomimo, iż ojciec p. Szczepkowskiego zaręczył hr. Potworowskiemu słowem honoru, że Prochy pozostaną w rękach polskich. Prochy mają około 6 tysięcy morgów i są dla nadzwyczaj żyznych i obszernych łąk jedną z najdonośniejszych włości w Poznańskiem. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to jest to już drugi większy majątek, który z rąk p. Potworowskiego przechodzi na własność kolonizacyi. Pierwszym bezpośrednio sprzedanym było Wielkie Rybno w pow. gnieźnieńskim.

Miesiąc wrzesień będzie obfitował w procesy polityczne i prasowe przeciw Polakom. Takie procesy zapowiedziano przed sądami w Poznaniu, Gnieźnie, Lesznie i Toruniu. Proces przeciwko gimnazyalistom rozpocznie się w Toruniu, 9 września. Przed Izbą karną w Lesznie odbędzie się 3 września proces o zajścia na wiecu w Gostyniu, który został rozwiązany. W głośnej wrzesińskiej sprawie szkolnej główny termin ma być naznaczony zaraz po 19 września. P. Brejskiemu, redaktorowi *Gazety Toruńskiej*, wytoczono proces o podburzanie. Proces przeciwko akademikom rozpocznie się prawdopodobnie 26 września. Oprócz tych odbędą się procesy przeciwko *Wielkopolaninowi* i przeciwko *Lechowi*. Przeciwko zaś *Dziennikowi Kujawskiemu*, *Gazecie Grudziądzkiej* i *Pracy* wdrożono śledztwo.

Z Warszawy.

(Szkoła handlowa w Lublinie. — Jubileusz ćwierćwiekowy zrussyfikowania sądownictwa w Królestwie. — Pobór rekrutów. — Politechnika warszawska.)

W Lublinie otwartą będzie od nowego roku szkolnego czteroklasowa szkoła handlowa.

Dnia 14 lipca r. b. przypadało 25-lecie zaprowadzenia nowych instytucyj sądowych w Królestwie Polskiem, z których pomocą nastąpiło zupełne zrussyfikowanie sądownictwa. Jubileusz ten, jak donosi *Warsz. Dniew.* obchodzony będzie w Warszawie dnia 20 listopada (st. st.), gdy już wszyscy urzędnicy sądowi, korzystający obecnie z wakacyi i urlopów, będą na miejscu.

Podług rozesłanego do miejscowych urzędów poborowych spisu, w r. b. w gub. warszawskiej ma być wziętych do wojska 4799 popisowych, w gub. kaliskiej 2834, kieleckiej 2408, łomżyńskiej 1805, lubelskiej 3234, płockiej 1718, piotrkowskiej 3528, radomskiej 2613, suwalskiej 1830 i siedleckiej 2269.

Politechnika warszawska na wszystkich wydziałach i wszystkich kursach liczyła w u. r. szkolnym 652 studentów, z których: promowano 426, pozostawiono na drugi rok 113, na trzeci rok 3 i wydalono 90 studentów.

Obecnie miejsc wakujących w Politechnice warszawskiej jest ogółem 218, z tych na kursie I. wydziałów: mechanicznego 84, inżynieryjno-budowlanego 75, chemicznego 50, pozostałych 9 miejsc wakuje na kursie II. wydziałów chemicznego i inżynieryjno-budowlanego, na kursie 2 zaś wydziału mechanicznego nie ma wcale miejsc wakujących.

Wniosło na te opróżnione miejsca podania o przyjęcie, po zdaniu egzaminów konkursowych 559 kandydatów, a w tej liczbie 157 żydów, co do których, jak wiadomo, są ograniczenia procentowe.

Ciało profesorskie Politechniki składa się obecnie z dyrektora, którym jest rzecz. radca stanu Lagorio, 7 profesorów zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych, 29 nauczycieli i 10 laborantów, ogółem 53 osób. Personal administracyi, inspekcyi i kancelaryi Politechniki składa się z 14 osób, ogółem więc Politechnika warszawska zatrudnia 67 osób.

Obecnie ross. ministerstwo skarbu zatwierdziło dodatkowy etat ze specyalnych funduszów instytutu w sumie 8000 rb. rocznie, dla 6 starszych laborantów i dla młodszego, którzy też będą z rokiem szkolnym mianowani.

Roboty przy wykończaniu wewnętrznem gmachów Politechniki postępują szybko; pawilon chemiczny ma być w połowie września całkowicie gotowy i oddany do użytku.

Na otwarcie uroczyste własnej siedziby Politechniki warszawskiej ma przybyć pomiędzy innymi minister skarbu Witte.

Polacy na obczyźnie.

Organ hakatystów *Ostmark* podając obszerny artykuł o organizacyi Polaków w Berlinie oblicza, że w stolicy niemieckiej i okolicy znajduje się ogółem 45 stowarzyszeń polskich najrozmaitszego rodzaju, z których jednak wszystkie mają na celu podtrzymywanie narodowości polskiej i religii katolickiej. Liczbę Polaków w Berlinie i okolicy podaje tenże organ na 80 do 90.000. Na czele stowarzyszeń stoją przeważnie ludzie inteligentni: lekarze, adwokaci, kupcy, dziennikarze i t. d. Polacy posiadają osobne restauracye, kawiarnie, pensyonaty, a z hoteli uchodzi za taki, do którego głównie zajeżdżają Polacy, hotel „Metropole“. Organem Polonii berlińskiej jest *Dziennik Berliński*, z którego inseratów można się przekonać, że pośród Polaków są reprezentowane prawie wszystkie gałęzie przemysłu i rękodzielnictwa. Niestety — dodaje organ hakatystów — w pomienionem piśmie polskiem umieszcza inseraty także wielu renegatów niemieckich. Wedle tego samego źródła w okręgu górniczym bochumskim pracuje na ogół 260,000 robotników około 80.000 Polaków.

Na wiecu polskim w Borbeck w Westfalii uchwalono następujący protest: „Polacy-katolicy, zebrani dnia 18 sierpnia 1901 r. na wiecu w Borbeck oświadczają, co następuje: Twierdzenie *Germanii* i innych gazet niemieckich, jakoby Polacy na obczyźnie byli „katolikami mniej wartościowymi“ (*minderwerthige Katholiken*), oraz wszystkie podobne wyrażenia różnych Niemców, uważamy za obelgę, rzuconą w twarz ludowi polskiemu na obczyźnie i protestujemy przeciw temu jak najenergiczniej.“

Na wiecu w Ueckendorfie w sprawie opieki duchownej odczytano list księdza proboszcza Rothera z Ueckendorfu, który z upoważnienia ks. biskupa paderbornskiego odpowiada na odnośną petycyę, że „zaprowadzenie w niedziele i święta Mszy św. z polskim śpiewem i polskiem kazaniem, jako też załatwianie chrztów, ślubów i pogrzebów w języku polskim jest niemożliwem.“

Car we Francyi.

Według depeszy z Petersburga, prasa tamtejsza omawia jednomyślnie z wielką radością podróż carstwa do Francyi. *Nowoje Wremia* wyraża przekonanie, że „podróż ta nietylko we Francyi i Rossyi wywoła radosne echo, lecz wszędzie, gdzie zaściankowy egoizm nie wyrugował dążności humanitarnych i nie zabił najwyższych ideałów narodów chrześcian-

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek“ p. Th. Bentzon*).

IV.

(Ciąg dalszy).

Marcela nie mogła się już pohamować.

— Nigdy jeszcze tak dobrze się nie bawiłam — szepnęła Klarze do ucha.

— Doprawdy? Niewiem czemu; dość nudno dzisiaj. La Baudraye nie jest dziś w usposobieniu. Od roku, od kiedy mi pozwolono przychodzić do salonu w dzień przyjęcia, słyszę jak rozprawia o takich rzeczach!... Brak mu taktu, jak wiesz. To do rozpaczy mamę doprowadza, ale pochlebia jej, że on bywa u nas tak często, bo jest w modzie.

— Co mi się wydaje najbardziej uwagi godnem — mówiła tymczasem pani de Vende — to nadzwyczajna skromność i bezinteresowność autorki. Pomimo powodzenia nie chce się dać poznać.

— Och! mógłbym nazwać po nazwisku niejedną damę, która już przybiera niewinne minki zawstydzenia i zmieszania.

— Jeżeli pan przywiązuje wiarę do podobnych minek, tyle pan się dowie co i przedtem. Zamiast w nie wierzyć, wolę już przypuszczać, że autorka ma wąsy, tak jak mówi pan La Baudraye.

Mówiono jeszcze o „Nagłem przebudzeniu“ i tajemniczym Tcheloveku, gdy pani des Garays zabrała Marcelę, ogromnie ubawioną słuchaniem co mówiono o jej *incognito*. Ostatecznie nikt jej nie odmówił talentu.

— Mamo — rzekła Marcela, śmiejąc się mimowoli — czy doprawdy nie mogłabym przeczytać wyjątkowo tego sławnego „Przebudzenia“?

— Mniej niż co innego, moje dziecko.

— A przecież to nie jest zła książka!

— Mój Boże, nie! nie jest to zła książka dla osób doświadczonych, mających utrwalone zdania co do wszystkiego. Można tam znaleźć nawet pojęcia bardzo podniosłe aż do krańcowego donkiszotyzmu, ale jest to historya wszystkich mrzonek, wszystkich fantazyj, które przechodzą przez głowę młodej dziewczyny. Każda z was ma już i tak dosyć niedorzecznych myśli. A przytem, rodzaj chorobliwej egzaltacyi ... absolutnie chorobliwej... Nie ma co mówić, tej książki nie dałabym ci nigdy do przeczytania!

Marcela spuściła głowę z poddaniem pełnem hipokryzyi. Życie wydawało jej się w tej chwili bardzo zabawne.

Ale będzie mi trudno wytrzymać długo — myślała. — Czuję, że wybuchnę, że krzyknę nagle, mimowoli. Jak oni mogą się nie domyślać?... Dość spojrzeć na mnie, aby się dowiedzieć. Jestem pewna, że mienię się i mięszam co chwila.

Wybuchnęła i krzyczała pierwej jeszcze niż się spodziewała.

Wróciwszy do domu, zanim jeszcze zdjęła kapelusz i rękawiczki, wzięła do rąk i rozłożyła dziennik, złożony w salonie na stole. Zawsze się tak spieszyła w dniu, w którym ukazywał się w dzienniku artykuł Jana Salvy.

Z przyczyny znanej tylko jemu samemu, autor znanych powszechnie i cenionych poematów pisywał regularnie co tygodnia artykuł krytyki literackiej lub rozmaitości w jednym ze znaczniejszych codziennych dzienników. Banalne echa życia paryskiego dawały mu pole do pisania prześlicznych artykułów, które, pomimo, iż nie mogły przyczynić się do rozpowszechnienia sławy dawno już ustalonej, bardzo cenione bywały. Bo też każdy, najmniej znaczący temat zmieniał się jakby pod jego ręką, ozdobiony kwiecistością stylu. Czasami bywał to tylko piasek rzucany w oczy czytelnika, ale ten piasek był brylantowy, tak błyskotliwy, że po za nim nie widać było próżni, która ukrywała się sztucznie w samej głębi. Były to po większej części słowa i nic więcej tylko słowa, ale dobrze zastosowane i wyrzeźbione cudownie przez zręcznego złotnika języka francuskiego.

Marcela pożerała te artykuły, o czemkolwiek one traktowały. Ceniła je, uznając świetność stylu, a także i z tego powodu, że przypominały jej najprzyjemniejsze chwile, które spędziła zachwycając się czytaniem poematów tego autora, poematów zaczerpniętych po największej części z dawnych, przedhistorycznych czasów, lub ód i sonetów, pisanych stylem tak wzniosłym i porywającym, jak gdyby poświęcone były jakiejś patrycyuszce z czasów odrodzenia.

Nic z tego, co Salvy napisał, obcem jej nie było, ani oryginalny romans „Bałwani“, w którym z hieratycznymi gestami przesuwają się postacie bajeczne, ani dramat „Julian Apostata“, niezdolny do wystawienia na scenę, z zagadkową postacią bohatera, ostatniego a zapalczywego obrońcy pogaństwa przed chrześciaństwem.

W gorliwości swojej kształcenia Marceli i rozrywania jej smutnych myśli, Liza Gerard może trochę za wiele książek przynosiła swojej przyjaciółce i z tego wypłynęło, że u Marceli obudził się nadto wielki zapał do jednego z najbardziej sceptycznych autorów tegoczesnych.

Można sobie łatwo wyobrazić, jakie było jej wzruszenie, gdy ujrzała na nagłówku artykułu podpisanego jego nazwiskiem: „Spowiedź młodej dziewczyny“, a pod spodem, drobniejszym drukiem tytuł swojej powieści „Nagłe przebudzenie“. Mgła przysłoniła jej oczy na chwilę; odczytała kilkakrotnie tytuł szepcąc: — To niepodobne!... niepodobne... — Wzruszenie jej można było porównać tylko ze wzruszeniem najskromniejszej śmiertelniczki, porwanej nagle w niebiosa przez bożka z Olimpu.

A przecież nie było tam żadnych pochwał, a treść powieści zaledwie dotknięta. Salvy oświadczał tylko, że udało mu się odkryć, w tem, co nazywał spowiedzią, duszę tegoczesnej młodej dziewicy, której dotychczas brakowało daru wymowy do wcześniejszego odkrycia swoich myśli i wrażeń. A ta, o której mówi, posiadała ten dar, którego odmówiono jej towarzyszkom, potrafiła wykazać wszystko to, co u innych pozostawało ukryte lub niejasne, a szczególnie niepokój istoty szczerej, wahającej się pomiędzy wychowaniem, jakie otrzymała od dzieciństwa, a okrutnymi ciężarami, jakimi życie, w samem zaraniu młodości ją obarcza. Z początku, na wszystko patrzyła oczami matki, która pilnie ją oszukuje tak samo jak kiedyś także oszukiwaną bywała; wyrosła jak w bajce, przekonana, że tylko dobro i piękno jest na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich". *Birżewije Wiedomosti* stwierdzają, że podróż przedewszystkiem przyczyni się do umocnienia pokoju. *Rossya* i *Mosk. Wiedomosti* podnoszą, że podróż carstwa do Francyi jest nowym dowodem niewzruszonej stałości dwuprzymierza.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* zapewnia, że wiadomość o wizycie carstwa we Francyi wywołała ogólne zdziwienie, gdyż tajemnica w tym względzie była bardzo dobrze zachowana. W politycznym świecie rossyjskim nie przywiązują do tej podróży zbytniego znaczenia, ale zapatrują się na nią raczej z wielkiem spokojem i godnością. Natomiast chętnie przyznają tam wielką doniosłość spotkaniu się cesarza Wilhelma z Mikołajem II. w Gdańsku. Spotkanie to nic nie straci na doniosłości przez następną wizytę we Francyi. Oba te zdarzenia uważają jako cenną rękojmię utrzymania pokoju europejskiego,

We Francyi po piątkowej radzie gabinetowej, o której poprzednio już doniosła depesza, ogłoszono urzędową notę, zawiadamiającą że carowa rossyjska nie zjedzie się — jak poprzednio krążyła pogłoska — z carem dopiero na zamku w Compiegne, lecz że przybędzie wraz z mężem na tym samym yachcie do Francyi i wyląduje w Dunkierce. Nota donosi dalej, że car nie ograniczy się do wzięcia udziału w rewii wojsk, lecz będzie się przypatrywał także manewrom w ostatnim dniu. — Donoszą także, iż są starania, aby carstwo nakłonić, by na kilka dni przybyli także do Paryża.

W paryskich kołach poinformowanych zapewniają, iż pogłosek, jakoby car w czasie pobytu swego we Francyi zamierzał dokonać interwencyi w sprawie transvaalskiej, nikt nie bierze na seryo. Podczas pobytu cara we Francyi nie będzie mowy o polityce. Z tego powodu rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff zapewne nie będzie towarzyszył swemu władcy.

Generalny komitet socyalistyczny we Francyi ogłosił manifest przeciw wizycie cara, nazywając ją upokorzeniem dla demokracyi francuskiej. Manifest, zredagowany w nader ostrych słowach, podpisany jest przez deputowanych Alemane, Gerault-Richard, przez murzyńskiego posła Legitimus i i. Dzienniki nacyonalistyczne ogłaszając manifest, czynią za demonstracyę tę odpowiedzialnym ministra Milleranda i domagają się, aby carowi oszczędzono przyjemności oglądania p. Milleranda, wysyłając tego ostatniego n. p. do Ameryki dla przestudyowania sprawy strejków.

Temps paryski donosi następujące szczegóły co do powstania projektu podróży carskiej: W dniu 31 lipca p. Delcassé zawiadomił prezydenta republiki, że car objawił zamiar odwiedzenia Francyi. Natychmiast ustalono ogólne warunki wizyty i p. Loubet wystosował do cara oficyalne zaproszenie, które carowi wręczył ambasador francuski w Petersburgu hr. Montebello. Odpowiedź Mikołaja II. zakomunikowano p. Delcassému w dniu 18 sierpnia, poczem tenże jeszcze tego samego dnia zawiózł ją prezydentowi republiki do Rambouillet. Nazajutrz podano ją do wiadomości publicznej.

KRONIKA

Lwów, 26 sierpnia.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 19 lipca b. r. szóste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie udzielania bezpłatnych kąpiel uczniom szkół ludowych w Krakowie.

2. Wydano orzeczenie w przedmiocie zafałszowań herbaty kaukaskiej.

3. Zaopiniowano plany zakładu podrzutków w Bobrku, w pow. chrzanowskim.

4. Wydano opinie w sprawie utworzenia samoistnej gminy sanitarnej w Knihyninie, w pow. stanisławowskim, i utworzenia okręgu sanitarnego w Uścierykach, w pow. kosowskim.

5. Zaopiniowano plany budowy prywatnego szpitala w Tarnobrzegu, powiatowego w Skałacie, gminnego w Haliczu w powiecie stanisławowskim, izraelickiego w Załubińczu, w pow. nowosądeckim i pawilonu izolacyjnego przy szpitalu powszechnym w Samborze.

6. Wydano opinię w sprawie otworzenia drugiej apteki publicznej w Śniatynie.

7. Przeprowadzono dyskusyę nad wynikiem rozbioru chemicznego wódek z 48 powiatów galicyjskich.

8. Przedstawiono kandydatów na dwie opróżnione posady c. k. koncepistów sanitarnych.

— **Zamiana probostw.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło na zamianę gr. kat. probostwa *regiae collationis* w Zielonej za probostwo gr. kat. w Pererowie i odwrotnie pomiędzy plebanami ks. Dyonizym Wojewódką w Zielonej a ks. Aleksandrem Reszetyłowiczem w Pererowie.

— **Ruch pociągów** na przestrzeni Ustrzyki-Olszanica, wstrzymany z dniem 5 b. m. z powodu uszkodzenia mostu, podjęty został na nowo z dniem 25 b. m. pociągiem osobowym nr. 1224.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza, że z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w Płotyczy, pow. tarnopolskiego.

Okrąg doręczeń urzędu pocztowego w Płotyczy tworzą: gmina i obszar dworski Płotycz, gmina Iwaczów dolny, leśniczówki Czystyłów i Iwaczów górny, tudzież folwark Steblicha.

— **Wiadomości osobiste.** Profesor tutejszego Uniwersytetu dr. Sobierański zachorował na zapalenie płuc.

Prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski powrócił do Lwowa.

— **Stypendyum** o rocznej kwocie 1600 K. fundacyi ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, a pragnącej się udać za granicę dla wydoskonalenia się w obranym zawodzie, nadał Wydział krajowy na przeciąg roku szkolnego 1901/2 b. uczniowi c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. Stanisławowi Kamockiemu.

— **Wpisy** uczenic w szkole wydziałowej im. królowej Jadwigi odbywać się będą do wszystkich klas szkoły, tudzież na kursa uzupełniające robót ręcznych kobiecych, na kurs teoretyczny, handlowy i gospodarstwa domowego w dniach 30 i 31 b. m. od godziny 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

Obiady wydawać będzie szkoła gospodarstwa domowego w abonamencie do domów jak dotychczas.

Wpisy uczenic do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny odbywać się będą w dniach 30 i 31 b. m. przed południem od godziny 9 do 12, po południu od 4—6.

— **Ustne egzamina** na urząd sędziowski, wedle przepisów rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 listopada 1900 nr. 182 Dz. p. p., odbywać się będą w sądzie krajowym wyższym w Krakowie w b. r. w miesiącu listopadzie.

— **Ślub.** W sobotę, 24 b. m., odbył się o godzinie 10 przed południem w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie ślub p. Juliana Tetmajera, stryjecznego brata poety i malarza, zamieszkałego w Kijowie, z panną Antoniną Ambrożewiczówną, pochodzącą z Kurska.

— **Czterdziestoletni jubileusz** swego urzędowania jako notaryusz w Kolbuszowej, obchodził w sobotę, 24 b. m., p. Józef Lityński.

— **Z Brzuchowic** piszą nam: W sobotę wieczorem odegrało grono panien i młodzieży akademickiej trzy jednoaktówki. Trudno do gry amatorów przykładać większe wymagania. Wystarczy więc zanotować, że wszyscy uczestnicy teatru amatorskiego mieli najlepsze chęci i że rezultat zabawy był bardzo pomyślny. Sala wysprzedana; dochód na bezpłatną Czytelnię na Łyczakowie wcale poważny. Z trzech jednoaktówek najlepiej powiódł się pod względem wykonania „Dziewiczy Wieczór" Gabryeli Zapolskiej, a w nim najzasłużeniej oklaskiwano wykonawczynie ról: Józi, zwanej generałem, Janki i małej Wisi. Oprócz „Dziewiczego wieczoru" odegrano „Jesienią" Świderskiego i „Lorenzo i Jessyka" Kwiecińskiego.

— **Zakład ciemnych,** mieszczący się dotychczas w budynku przy ul. Łyczakowskiej 37, przeniósł się w sobotę do nowo wzniesionego gmachu na Zofiówce.

— **Oszust emigracyjny Silvio Nodari.** Onegdaj z Tryestu sprowadzono do Lwowa i osadzono w więzieniu śledczem tutejszego sądu krajowego karnego jednego z najniebezpieczniejszych agentów emigracyjnych, Sylwiusza Nodari z Genui. Nodari oskarżony jest o cały szereg oszustw i szalbierstw, popełnionych na emigrantach galicyjskich, którzy dostali się w jego sieci.

Gdy rozliczne jego przestępstwa zwróciły nań uwagę władz, uwięziono go przed 9 miesiącami w Gradysce. Tamtejszy sąd karny przeprowadził śledztwo a prokuratorya państwa w Gradysce wygotowała akt oskarżenia. Ponieważ do rozprawy powołano na żądanie Nodariego 181 włościan galicyjskich, jako świadków, przeto celem ułatwienia ich przesłuchania, delegowano tutejszy sąd krajowy karny do przeprowadzenia rozprawy, przy równoczesnem odstawieniu obwinionego do Lwowa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie także spólnik Nodariego, niejaki Sidelnik, syn chłopa z Kamionki wołoskiej, powiatu rawskiego, który pomocny był Nodariemu we wszystkich niemal jego oszustwach. Sidelnik, który z powodu choroby pozostawał w szpitalu tryesteńskim i stamtąd uciekł, został napowrót schwytany i odstawiony będzie w tych dniach do Lwowa.

— **Siostry Nazaretanki** przyjmują od dnia 21 b. m. wpisy do swego wyższego wychowawczo-naukowego zakładu. Przyjmowane są pensyonarki stałe, półpensyonarki i dochodzące. Zakład znajduje się przy ul. Unii lubelskiej 9 i liczy obecnie klas 8 i 3-letnie kursa przygotowujące do matury. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 5 września.

— **Rozprawy karne przed trybunałem sądu przysięgłych.** W IV kadencyi odbędą się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych następujące rozprawy karne: Dnia 2 września Aron Dawid Thorn i tow. o zbrodnię oszustwa; 6 września Joel Spalter i tow. o zbrodnię kradzieży; Wasyl Kicaj o zbrodnię rabunku; 7 września Michał Raut o zbrodnię zabójstwa i Józef Zajszły o zbrodnię zgwałcenia; 9 września Stanisław Siciński o zbrodnię podpalenia; 10 września Markus Wolf Lauterstein o zbrodnię kradzieży i Matwij Zyrucha o zbrodnię zabójstwa; 11 września Jan Płoch o zbrodnię kradzieży i Anna Czepluk vel Czepil o zbrodnię kradzieży; 12 września Anna Goin o zbrodnię dzieciobójstwa i Dmytro Kuczkuda o zbrodnię kradzieży; 13 września Hryn Ginka o zbrodnię podpalenia; 14 września Iwan Hołod o zbrodnię zgwałcenia; 16 września Teodor Paliwoda i tow. o zbrodnię rabunku; 19 września Antoni Baramuszczak o zbrodnię morderstwa; 21 września Karol Nowoświat o zbrodnię zgwałcenia; 23 września Józef Szymeczko o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

= **Niefortunny interes.** Przytrzymano onegdaj niejakiego Władysława Barańskiego, z zawodu malarza pokojowego, usiłującego zastawić w banku dwa wisiorki złote z perłami i kamieniami, pochodzące z kradzieży na szkodę dr. Z. Barański tłómaczy się, że rzeczy te nabył dawniej od nieznajomego sprzedawcy. Przy rewizyi u Barańskiego zakwestyonowano jeszcze srebrny tulski zegarek damski, czarno kratkowany i dużą piankową cygarnicę z bursztynem mocno opaloną, podejrzanego pochodzenia.

Barański jest szatynem, lat 50, chodził w haweloku ciemnym z peleryną.

= **Parę koni z wozem** skradziono wczoraj z placu Strzeleckiego gospodarzowi Fedkowi Jaremowiczowi z Krasowa, który oddalił się był na dłuższą chwilę dla swych interesów. Jeden koń był 3-letni kasztanowaty, łysy, drugi pięcioletni skarogniady; wóz drabiniasty, zielono malowany. Wartość 500 K.

= **Nosił dzban — wino, aż się ucho urwało.** Sprawdziło się to na Prokopie Sendiuku, dozorcy domu pod l. 14 ul. Krakowska, gdzie mieści się piwnica Maksa Wiksla. Piwniczny tej winiarni od dłuższego czasu zauważył ubytek win, poświęcił więc ubiegłą noc na zasadzkę i nie na darmo, bo nad ranem Sendiuk otworzywszy drzwi dobranym kluczem wszedł do piwnicy z konewką, celem natoczenia sobie wina dla zaspokojenia pragnienia; doznał jednak tym razem srogiego zawodu, gdyż zamiast do wina dostał się do kozy.

= **Przytrzymano** nad ranem na ulicy Młynarskiej notowanego złodzieja Franciszka Pietscha, umykającego z tłumokiem pościeli, jak się okazało skradzionej z balkonowego pokoju u Lipy Kunsta pod l. 59 ul. Żółkiewska.

= **Klacz** jasno-kasztanowatą skradziono w Kurzanach na szkodę c. i k. kapitana Dw., 24 p. p.

= **Zgubiono** złoty kryty zegarek z emaliowanym na kopercie bratkiem.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W nocy z piątku na sobotę na stacyi kolejowej w Mikołajowie wydarzył się okropny wypadek. Telegrafista, młody człowiek, wyszedł na tor. Wtem nagle wjechała na niego maszyna i ucięła mu nogę niżej kostki. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu lekarz z Mikołajowa. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Winnicy w gubernii podolskiej Michał Prawdzic-Grekk, poeta i rzeźbiarz samouk. Pracy jego poetyckie spoczywają w rękopisie, z wyjątkiem „Ukrainek", wydanych we Lwowie. Przekładał poezye polskie na język małoruski, rzeźbił z drzewa rozmaite przedmioty artystyczne, wykonał historyczne karty do gry, gromadził bibiotekę, zbiory monet, medali i przeróżnych pamiątek z przeszłości. Warunki bytu nie pozwoliły mu rozwinąć bogatych wrodzonych zdolności.

— **Odnowienie zamku królewskiego w Warszawie.** Zewnętrzne odnowienie zamku królewskiego już ukończono. Obecnie wewnątrz odświeżane są niektóre salony, zewnątrz zaś pałac t. zw. „Pod blachą".

— **Pożar stacyi.** Ze Stryja telegrafują do *Kuryera Lwowskiego*: Budynek stacyi kolejowej w Koniuchowie spłonął. Ratowała straż ogniowa ze Stryja. Kasę uratowano. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złr.

— **W Krynicy** bawiło do 18 b. m. rodzin 3585, osób 5544.

— **Ośmdziesięcioletnią rocznicę** urodzin obchodzić będzie w dniu 2 września b. r. w Wiedniu emerytowany szef sekcyi w Ministerstwie oświaty p. Edward Gniewosz, długoletni poseł na Sejm i do Rady państwa.

— **Pożar.** Z Rohatyna piszą nam: Dnia 20 b. m. wybuchł w gminie Kleszczównie, tutejszego powiatu, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dwojga małych dzieci pożar, który zniszczył 17 zagród włościańskich wraz z całym dobytkiem, tudzież tamtejszy budynek szkolny. Szkoda zrządzona pożarem wynosi przeszło 32.000 K. Kilku tylko z pogorzelców było ubezpieczonych od ognia.

— **Myszy polne,** które pojawiły się w powiecie sanockim, wyrządziły ogromne szkody w gminach Zarszyn i Jaćmierz. Włościanie tamtejsi obawiają się o zasiewy zimowe.

— **Z Tow. tatrzańskiego.** Na posiedzeniu wydziału Tow. tatrzańskiego, odbytem w d. 21 b. m., pod przewodnictwem dr. Ponikły, uchwalono: 1. wejść w pertraktacye z zarządem Muzeum tatrz. w Zakopanem, co do wybudowania na gruncie po dworcu tatrzańskim murowanego budynku na pomieszczenie muzeum; 2. polecono członkom wydziału pp. W. Beringerowi i prof. Horoszkiewiczowi wypracować plany i katalogi a) domu klubowego Tow., b) hotelu przy Morskiem Oku, tak, aby mogły być po rozpatrzeniu przez wydział przedstawione do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu, w październiku odbyć się mającem; 3. polecono członkowi wydziału p. W. Beringerowi przedstawić wydziałowi Tow. na najbliższem posiedzeniu w Krakowie odbyć się mającemu, projekt schroniska (hotelu) przy Czarnym Stawie Gąsienicowym i upoważnić go do poczynienia kroków co do urządzenia drogi od gościńca, wiodącego z Zakopanego do Morskiego Oka, do Czarnego Stawu; 4. udzielono subwencyi na zbadanie diabaru w Tatrach, tudzież tektoniki granitów tatrzańskich. Wynik badań tych, jak również nader ciekawe i cenne wyniki badań śladów człowieka diluwialnego w grocie Magóry, dokonanych obecnie przez dr. S. Eliasza-Radzikowskiego, będą pomieszczone w pamiętniku Towarzystwa na r. 1902; w końcu załatwiono kilka drobniejszych spraw administracyjnych.

— **W okolicy Brzeżan,** we wsi Koniuchy, odbywały się przed 10 dniami ćwiczenia artyleryi polowej w strzelaniu ostrymi nabojami. Pewien wieśniak znalazł pocisk armatni, który nie eksplodował i zaniósł go do właściwej baterыi. Tutaj jeden z podoficerów, bez zachowania należytej ostrożności chciał odkręcić palnik, przyczem nabój eksplodował. Dzienniki donosząc o tym wypadku podały, że skutkiem tej eksplozyi zginęło na miejscu dwóch wojskowych — między nimi ów podoficer — a 6 jest ciężko rannych. Wobec tego należy stwierdzić, że oprócz dwóch zabitych na miejscu, jest tylko 3 rannych i to lekko.

— **Fenomen.** Z Brzezin (w Królestwie) donoszą do *Gońca Łódzkiego*, że w ogrodzie jednej z tamtejszych właścicielek realności zakwitły powtórnie drzewa wiśniowe, mające jeszcze niezebrane wiosenne owoce, gnąc się formalnie pod ciężarem kwiecia i owocu. Drzewa, okryte jednocześnie kwieciem i owocami, przedstawiają bardzo oryginalny widok.

— **Otrucie grzybami.** W Drządzgowie pod Kostrzynem otruła się cała rodzina robotnika Wielgosza. Żona i dwie córki w wieku 21 i 15 lat już umarły. Wielgosz i 8-letni syn prawdopodobnie zostaną ocaleni.

— **Wypadek w górach.** Na szczycie góry Rax — jak donoszą z Mürzzuschlagu — znaleziono onegdaj zwłoki turysty, którego twarz wskutek odniesionych obrażeń zmieniona była do niepoznania.

— **Wypadek na kolei.** Z Podwołoczysk donoszą do tutejszych dzienników: W sobotę rano wydarzył się na tutejszej stacyi kolejowej karambol, przy którym uległy zgruchotaniu dwa wagony towarowe, a maszyna uległa uszkodzeniu. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Maszynista zamknąwszy rygiel zeskoczył wcześnie i wyszedł cało z niebezpieczeństwa.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w Tihany, na Węgrzech. W chałupie wieśniaka Józefa Matyki, powstał pożar, wzniecony przez jego czteroletniego synka, który się bawił zapałkami. Płomienie ogarnęły też dom Piotra Nayego, a żona tego ostatniego, oszalała z gniewu, porwała czteroletniego sprawcę pożaru i wrzuciła w ogień, w którym, oczywiście, dziecko zginęło. Poczem, chcąc uniknąć zlinchowania przez nadbiegłych ludzi, morderczyni schroniła się do kuchni i uzbroiła w duży nóż, którym przebiła matkę spalonego dziecka, gdy ta rzuciła się na nią. Wezwana żandarmerya aresztowała zbrodniarkę.

— **Zamach na księdza w kościele.** Z Nagy Kanisza donoszą: W sobotę rano, w chwili gdy ks. Edmund Plandes szedł do Mszy św. 44-letnia wdowa Józefa Horwathowa wystrzeliła do niego kilka razy z rewolweru. Na szczęście księdza nie trafiła, tak, że wyszedł bez szwanku. Przyczyna zamachu nieznana.

— **Oberwanie się chmury.** W Łodzi miało miejsce onegdaj o godzinie pół do 7 rano oberwanie chmury. Niespełna w 20 minut wszystkie ulice miasta zostały zalane wodą, która dostała się na niektórych ulicach do mieszkań. Ruch tramwayowy wskutek podmycia wodą przewodników podziemnych, był wstrzymany. Na niektórych ulicach bruki drewniane zerwane.

— **Nad szkodliwością palenia tytoniu** przez małoletnich chłopaków robił jeden z lekarzy angielskich dłuższe badania i spostrzegł, że na 38 chłopców, którzy się tej namiętności oddawali, u 27 wzrost był powstrzymany — 32 okazywało nieprawidłowe bicie serca, osłabienie trawienia, jakoteż skłonność do kaszlu.

Notatki literacko-artystyczne.

Dyrekcya teatru miejskiego rozesłała następujący okólnik do wszystkich autorów dramatycznych polskich, zamieszkałych we Lwowie, Krakowie i Warszawie:

Szanowny Panie! Zarząd teatru miejskiego we Lwowie, pragnąc zawsze w układzie widowisk dać przewagę polskiej twórczości dramatycznej, zanosi niniejszem do Szanownego Pana prośbę, o zasilenie stołecznej sceny kraju w półroczu bieżącem nowymi płodami Pańskiego pióra.

Wyczekując łaskawego uwiadomienia, o ile na cenny udział Szanownego Pana w swem przedsięwzięciu liczyć może, zastrzega sobie Zarząd zarazem swobodę ogłoszenia Jego odpowiedzi w celu powszechnego objaśnienia i rozgłosu.

W imieniu Zarządu

Z winnym szacunkiem

Tadeusz Pawlikowski

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „Leta", krotochwila w 3 aktach z angielskiego Ralfa Gobbinsa, z udziałem pań: Gostyńskiej, Ogińskiej, Miłowskiej i pp.: Romana, Feldmana, Kliszewskiego, Tarasiewicza i innych.

We wtorek „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach Ziehrera. Trzeci debint p. Kazim. Glińskiego.

We środę po raz drugi „Leta" krotochwila w 3 aktach z angielskiego Ralfa Gobbinsa.

We czwartek „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrera. Trzeci debiut p. Krzemieńskiego w roli porucznika Fryca.

W piątek (wznowienie) „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z p. Bednarzewską i p. Woleńskim, w głównych i popisowych rolach.

---

16)

Młodość Bohdana Zaleskiego.

(Ciąg dalszy).

III.

Żył i wzrastał, czuł i myślał Zaleski wśród tego pokolenia, żył i wzrastał w takiej atmosferze, której jedynem marzeniem była święta Muz mowa, której najszczytniejszym ideałem było osiągnięcie nazwiska poety, kiedy wszyscy niemal młodzi pragnęli wnijść do tego przybytku, co nie mógł razem ich przyjąć. A marzenia te podniecane nieustannie zachętą i pochwałą starych profesorów, nawskróś przesiąkłych tonem i duchem starożytnych klasyków, (których mało kto z nich rozumiał), lub gustem pseudoklasycznej poezyi XVIII. stulecia i regułą teoretyków tej poezyi, dochodziły niekiedy do tego stopnia, że niewprawna i nieudolna ręka imała się uporczywie pióra, że lada jaką myśl brał rozpalony umysł za natchnienie. Nielitościwie zmuszano się do „robienia" wierszy na zadany nawet z góry temat. Skutek zaś tych mozolnych usiłowań nie trudny do odgadnięcia. Jedni — ukleciwszy jakąś lichą klejonkę, odpowiadającą wymaganiom przepisów, odwiecznem uświęconych prawem i przywilejem, mniemali, iż są wybrańcami potężnego Feba. Drudzy, — szczęśliwsi od tamtych, znużeni i wyczerpani z sił aż do ostatka znojnym bojem o skromny kącik na Parnasie, rzucali zgoryczeni niefortunną lutnię, chcąc nie chcąc musieli pożegnać się z myślą otrzymania nazwiska poety, usprawiedliwiając się w skrytości serca swego niepowodzeniem u ludzi, którzy ich pieśni zrozumieć nie byli w stanie, czyli też nie chcieli.

Tem to tłómaczy się owa niezliczona moc imion i nazwisk, skąd inąd nieznanych całkowicie, w pismach peryodycznych z początku XIX. wieku, tem to marzeniem o poezyi tłómaczy się ogromna ilość wierszy, powstałych w tym czasie, których, niestety, dzisiaj nikt nie czyta, a które wywołują uśmiech politowania na twarzy bibliografa, szperającego w zaprószonych foliałach bibuły. Pisał więc wtedy wiersze i sześćdziesięcioletni starzec o sadzeniu grochu lub ogórków, pisał i ksiądz pleban witając parę nowożeńców, swoich kollatorów, pisał i magnat po powrocie z zagranicy wielbiąc niebo włoskie lub śpiewaczkę francuskiej opery, pisał wreszcie młody chłopiec, którego ambicyę podrażniało w wysokim stopniu powodzenie kolegów, pisał — mając wyznaczone wypracowanie w wierszowanej szacie o różnicy — słodyczy cukru i miodu!... Należało to podówczas, rzecby można, do dobrego tonu, — wszyscy stawali się rzemieślnikami, piszącymi wiersze na zamówienie o każdej porze.

Dlaczego więc Zaleski, dlaczego ten właśnie — nie stanął w jednym z tamtymi szeregu, dlaczego jego imienia nie zapomniała potomność, dlaczego nie zniszczył uroku jego poezyi czas? Czyżby on był innym od reszty młodzieży, co próbowała swoich wzlotów w górne sfery? Innym był, bo gdy tamci zmuszali się do tworzenia, jemu pieśń płynęła gładkim strumieniem, gdy tamci marzeniem łudzili się tylko, on potrafił je urzeczywistnić, kiedy tamtym brakło uczucia i fantazyi, — on posiadał uczucia zbyt wiele, a i fantazya umiała skierować swój lot w tym kierunku, który był najlepszy. Miał więc Zaleski to wszystko, czego niedostawało tamtym, słowem talent był mu wrodzony, i być może, iż on o nim zupełnie nie wiedział, być może, iż dopiero próbując jak inni sił swoich na niwie poezyi, poczuł w sobie drzemiącą siłę twórczą, poczuł talent nierozwinięty wprawdzie, ale wielki. Skąd wziął się u niego ten talent i to w tak wysokim stopniu, czy to był atawizm odziedziczony po ojcu, — boć przecież ojciec jego pisał wiersze, — nie wiemy. Dość, że nie było mu pisane zaginąć ni skarleć, a miał się rozwinąć i rozróść, by potem zabłysnąć gwiazdą zaranną.

Przyszedł na świat Zaleski w kolebce piewców, przyszedł na świat pośród bujnych stepów Ukrainy, która spory zastęp bożych wykołysała śpiewaków, — przyszedł, by wnet matkę utracić i ojca nie zaznać. Nie zaznał też pieszczoty matczynej, coby go z płaczu utulić umiała, nie miał nikogo, ktoby mu otarł łzy sieroce, — znalazł jednak piastunkę, znalazł tę, co mu zdołała zastąpić matkę, co go napoiła swoją pięknością, a w serce harmonię i dziwną wlewała muzykę. Samotne chłopię, pogrzebowe „gromniczne dzieciątko", już od lat najrańszych uczyło się poznawać tajemniczy szept i gwary przyrody i nieraz, bywało, szło, gdzie oczy poniosą, całe zasłuchane w głuchy jakiś szmer przyrody, to wichru stepowego, to nocnego jęku kurhanów, co dziwa prawiły o dawnych zapomnianych dziejach i trudach. A kiedy jutrznia rumieńcem oblała step daleki spędzając zeń szary mrok, a z ponad błękitnej wody rąbki jasnych mgieł, — i cała przyroda śpiewała rozgłośnie wielki hymn, wtedy pacholę karmiło swą duszę krasą młodą i świeżą przecudnych krajobrazów, które snuły się wciąż przed oczyma jakby nadziemskie zjawisko. Toż nie dziw, że w wiele lat później tęsknił za swoją ukochaną, toż nie dziw, że żal rozpierał mu pierś i oko łzą skrapiał na jedno jej wspomnienie:

„Błogo było mi, o! błogo....
Nigdy, nigdzie i nikogo
Nie pieściła czulsza matka....
Owe — nie wiem — chwilki, latka,
Uwikłana w cud zagadka,
Leży w duszy pod pieczęcią....
Wciąż zmysłami gonię pięcią
Rozpierzchnioną w sen daleki".

Toż nie dziw, że poezya jego cała nawskróś przejęta jest bezgraniczną miłością Ukrainy i jej stepów przestronnych i czarnych kurhanów, toż nie dziw, że poezya jego tętni cała miłością i uwielbieniem dla Ziemi rodzinnej, co go musiała kołysać na złote marzenia. A miłość ta — to pierwszy i główny pierwiastek jego duszy i talentu, to pierwiastek, co nie na chwil parę odezwał się, lecz przetrwał w najpóźniejsze nawet lata

A do tej cechy jego talentu przyłączyła się druga, która również w dziecięcych latach wzięła swój początek, ta pewna doza wieśniaczej poezyi, połączona z tradycyą dziejową, wyjętą z ust ślepego lirnika, o dawnych czynach kozactwa, co szło żwawo na krwawy bój, jak na weselisko, co fajki zapalało w ogniach dymiącego Skutari i grodów Natolskich. O tem wszystkiem opowiedział poeta w prześlicznym fragmencie p. t. „Ptaszę lasze", o genezie miłości tych pieśni, zasłyszanych w kurnej chacie Zuja wśród zieleni starej Iwanhory, jak to uczył się od dziewcząt piosenek, skoro tylko świt zabłysnął w okienku, jak to ich tęskną dumką brzmiała cała chata rozspiewana. Rósł tam, karmiąc się do syta mlekiem pieśni chłopskiej; karmił się piosnką prostą, szczerą, której dźwięk przylgnął mu do serca na długo, — na zawsze. W pacholęcych tych latach bujał myślami za cudowną kazką, a nuta pieśni senliwa i smutna budziła w duszy jego współczucie z ludzką niedolą i jękiem sierocym. Z tej pieśni pogardzonej i zdeptanej, z dumy i legendy ukraińskiej zaczerpnął soków żywotnych tyle, że mógł tworzyć niewidziane dotąd w poezyi postacie, że mógł zagrać na ton inny, niż wszyscy dotychczasowi poeci, że mógł z jej jęków i żalów wysnuć wielką dumę, która miała czyny przodków wyspiewać we wspaniałym dźwięku, a dźwięk ten nie krótko trwał w swojej mocy, bo lata długie potem wionął z gęśli stepowego Bojana.

Wziął tedy Zaleski z dziecięcej wiosny trzy pierwiastki: talent, miłość ziemi rodzinnej i wieśniaczej pieśni, by z niemi pójść w świat, siejąc w około snopy jasnych promieni, lśniących świetną grą barw tęczowych, ażeby wraz z innymi położyć podwaliny gmachu odrodzonej z martwych poezyj.

Darmoby się trudził, ktoby chciał szukać tych cech w pierwszych poetyckich próbach Zaleskiego. A próby te, jeszcze humańskich sięgające czasów, zaczęły się od przekładów Horacego, które niczem nie różnią się od całego mnóstwa podobnych tłómaczeń, jakich nie mało drukowały współczesne pisma literackie. Nie różnią się one ani stylem, ani formą, ani zacięciem, wiek XVIII odbił się na nich jak najwyraźniej. Nic w tem atoli dziwnego. Wszak nie działo się to ani w Wilnie, ani w Warszawie, lecz w zapadłem, odciętem od świata prowincyonalnem miasteczku, panowanie zresztą klasycznej poezyi rozpościerało się wtedy jeszcze wszechwładnie na całej ziemi polskiej. Wszędzie obowiązywały jeszcze reguły i przepisy, upodobania i gusta, jakie przeszczepiły się do nas z Francyi. Pęta nałożone na imaginacyę nie dozwalały jej bujać swobodnie w czarodziejskim świecie nadnaturalnych wydarzeń, wszędzie było jeszcze głucho o romantyzmie, jakkolwiek niekiedy przedzierały się do nas o nim niewyraźne słuchy. Nie sposób tedy żądać, ażeby kształcony przez księży, zaskorupionych w pseudoklasycznej poezyi i jej uwielbieniu, każących uczniom żywcem sprowadzać na polską ziemię postacie i kreacye starożytnych pisarzy, sycylijskich pasterzy i greckie nimfy, pragnących ujrzeć na naszych niwach i w odwiecznych lasach przeżyte kształty satyrów i kozłonogich faunów, — nie sposób tedy żądać, ażeby Zaleski, trzymany długi czas w karbach takich pojęć, mógł odrazu okazać nam właściwe sobie cechy i upodobania, ażeby mógł utwory swojej wyobraźni kreślić z takim smakiem, jaki był mu wrodzony. Trudno mu było otrząść się z tych więzów, krępujących jego umysł i uczucie, wyspiewać pieśń taką, jaką mu niegdyś nuciły urodziwe córy Zuja-znachora przy czerwonym płomieniu łuczywa. Cała jego myśl nie wykraczała jeszcze po za te ciasne granice, jakie kreśliły przed nim z góry wskazane przepisy, nie odpowiadające wcale rodzajowi, ani charakteru wi jego talentu. Że jednak nie dała się skrzywić, ani spaczyć, że zachowała swoją samodzielność, — to winien był już młody poeta zawdzięczać zewnętrznym czynnikom, jakim teraz uległ i które potrafiły wywrzeć na niego pewien wpływ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Zdziarski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ulgi dla rolników w Królestwie polskiem. Zarząd warszawskiego Towarzystwa rolniczego w odpowiedzi na kwestyonaryusz, rozesłany celem zbadania szkód, jakie ponieśli w r. b. rolnicy skutkiem wymarznięcia ozimin, otrzymał 251 odpowiedzi, co umożliwiło określenie rozmiarów klęski w obrębie gubernii warszawskiej. Największe straty poniósł powiat pułtuski, gdzie musiano na wiosnę zasiać na nowo 2399 morgów, najmniejsze zaś łowicki — 190 morgów. — Ogółem zaorano i zasiano na nowo 12.215 m., czyli 23·7 prc. całej zasianej przestrzeni. Wobec tak znacznych strat zarząd Towarzystwa występuje do gubernatora warszawskiego z prośbą o wyjednanie ulg podatkowych dla poszkodowanych rolników.

Wiedeński bank dla krajów koronnych (Länderbank) wniósł podanie do rossyjskiego ministerstwa rolnictwa i dóbr państwa o pozwolenie eksploatacyi węgla kamiennego w obrębie dzierżawionych przez Towarzystwo francusko-rossyjskie od skarbu pokładów węgli kamiennych w pow. będzińskim.

Wagony restauracyjne. Rossyjskie ministerstwo komunikacyi przedstawić ma zwołanemu w Petersburgu na listopad r. b. zjazdowi inżynierów ruchu, projekt wprowadzenia na wszystkich kolejach rossyjskich wagonów restauracyjnych.

Wiedeń, 26 sierpnia. — (***Kursa giełdy wiedeńskiej***). Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 254·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·25, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 510·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 257·30, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 243·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 98·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·10, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 393·—, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·40, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·75, Ofen 40 zł. 158·50, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 222·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 239·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 394·50.

Wiedeń, 26 sierpnia. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na jesień 8·07 do 8·08. Pszenica na wiosnę 8·48 do 8·49. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Zyto na jesień 7·03 do 7·04. Zyto na wiosnę 7·32 do 7·33. Kukurudza na lipiec-siepień 5·42 do 5·43. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·45 do 5·46. Kukurudza na maj-czerwiec 5·38 do 5·39. Owies na wiosnę 7·01 do 7·02. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·64 do 6·65. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·20 do 14·30. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 26 sierpnia. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·92 do 7·93. Pszenica na kwiecień 8·33 do 8·34. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Zyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 6·28 do 6·29. Kukurudza na sierpień 5·17 do 5·18. Kukurudza na wrześ. 5·16 do 5·17. Kukurudza na maj (1902) 5·11 do 5·12. Rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: oziębłe. Pogoda: pochmurno.

Berlin, 26 sierpnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·35. Spirytus —·—

Frankfurt, 26 sierpnia. Austryackie Kredyty 199·60, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 175·25, Laura 186·75, Montany —·—.

Paryż, 26 sierpnia. Trzyprocentowa renta 101·57. Mąka 27·70.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·60 do 21·70, *loco* Ołomuniec 19·80 do 19·90, *loco* Berno-Wiedeń 19·80 do 19·90, na paździer.-grudzień *loco* Aussig 21·95 do 22·05 Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·80 do 42·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 26 sierpnia. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na termina 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·25, rzepak 11·60 do 12·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·80, groch do gotowania 7·90 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n Najw. postanowieniem z 18 b. m. udzielił sankcyi projektowi ustawy, uchwalonej przez galicyjski Sejm krajowy, a mocą której przestają obowiązywać postanowienia ustawy z 4 lipca 1899 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile tyczą się poboru tych opłat od palonych napojów spirytusowych. Jak wiadomo, Sejm uchwalił ten projekt ustawy, ze względu na wchodzący z dniem 1 września w życie dodatek do podatku państwowego od spirytusu, na cele funduszów krajowych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na zaproszenie Najj. Pana, ks. Ferdynand następca tronu rumuńskiego, przybędzie w połowie września na manewra armii austro-węg. w południowo-zachodnich Węgrzech.

Pisma czeskie donoszą, że dr. Engel zapytany, czy przyjmie mandat, opróżniony przez śmierć dr. Kaizla, oświadczył, iż nie cofnie się w razie potrzeby od obywatelskiego obowiązku.

Członkowe Sejmu czeskiego, należący do niemieckiej partyi postępowej, oświadczają w ogłoszonej rezolucyi, że zarzuty, podniesione przez Schönererowców przeciw posłowi Pradowi, uważają za wyraz osobistej nienawiści i za bezpodstawne podejrzenia potępiają je też jak najenergiczniej. Zarzuty te nie mogą osłabić zaufania do dr. Pradego. Dalej podniesiono w rezolucyi, że stronnictwo i nadal trwa przy swoich zasadach, a więc także przy administracyjnym podziale Czech.

Dzienniki czeskie donoszą, iż stan zdrowia kardynała księcia - arcybiskupa barona Skrbeńskiego pogorszył się.

Lidove Noviny donoszą, że dr. Kaizl pozostawił obszerne dzieło o politycznem życiu z ostatnich 16 lat. Opis ten, ujęty w formę dziennika, jest na razie zachowany w tajemnicy. Wdowa po śp. dr. Kaizlu otrzymuje jeszcze ciągle liczne depesze kondolencyjne. Między innymi nadesłali depesze: gubernator banku austro-węgierskiego dr. Biliński, bar. Chlumetzky, Namiestnik hr. Clary, radca sekcyjny dr. Rosner, wszyscy szefowie sekcyj i urzędnicy Ministerstwa skarbu; dalej prezydent Izby poselskiej hr. Vetter i wielu posłów, a między tymi pp. Gniewosz i Kozłowski, oraz członek Izby panów dr. Rieger.

Narodni Listy donoszą, że wydane zostało *breve* papieskie pod dniem 1 sierpnia „Slavorum gentem", które zmienia kolegium kapłańskie św. Hieronima w Rzymie, przeznaczone dotychczas dla Włochów z Ilyryi i Dalmacyi, na seminaryum wyłącznie dla Słowian mianowicie Kroatów.

Z Pöstyen (na Węgrzech) donoszą, iż przybył tam ks. Ferdynand bułgarski w towarzystwie adjutanta przybocznego pułkownika Markowa.

W lipcu r. b. ogromnej wrzawy narobiły rewelacye jednego z dzienników oskarżające byłego prezesa gabinetu Banffyego, iż tenże podczas swojego urzędowania poczynił kroki celem zawieszenia konstytucyi węgierskiej i zaprowadzenia chwilowo rządów absolutnych. Wskutek tych odkryć liczne grono budapeszteńskich obywateli przygotowało obecnie petycyę do sejmu wzywającą go do wytoczenia parlamentarnego śledztwa przeciw baronowi Banffyemu i jego kolegom ministeryalnym oraz postawienie ich w stan oskarżenia. Petycya kończy się słowami: Prosimy Izbę dep., aby nim zostanie rozwiązaną, spełniła swój obowiązek; prosimy ją o to ze względu na zbliżające się wybory. Gdyby bowiem tego nie uczyniła naówczas wyborcy rozprawią się z tymi, którzy wzbraniali się wydać sąd na Banffyego i jego kolegów.

Osobno przygotowało podobną petycyę stronnictwo niezawisłości, które zarzuca gabinetowi Banffyemu szereg czynów nielegalnych: szerzenie korupcyi wyborczej, trwonienie pieniędzy skarbowych, uciskanie prasy i ograniczenie wolności stowarzyszeń.

Jeden z dzienników niemieckich dobrze zazwyczaj poinformowanych zapewnia, iż wiadomość, jakoby nowa zagraniczna taryfa cłowa przed jej ogłoszeniem była podaną do wiadomości rządów austryackiego i rossyjskiego, jest nieprawdziwą. Również z żadnym zagranicznym rządem nie porozumiewano się w sprawie nowych traktatów handlowych.

Walka przeciwko nowej taryfie wre zresztą w Niemczech na całej linii. Nie tylko rady miejskie, ale i różne stowarzyszenia uchwalają protesty. Świeżo znowu taki protest uchwalił związek niemieckich restauratorów i wezwał swoich członków, aby energicznie przeciwdziałali podrożeniu i tak już wyśrubowanych bardzo artykułów spożywczych.

Onegdaj odwiedził w Wilhelmshöhe król angielski Edward cesarza Wilhelma. Na dworcu przywitał dostojnego gościa cesarz, przybrany w mundur angielskiego admirała, w otoczeniu licznej świty. Królowi towarzyszyli ambasador angielski w Berlinie Lascelles i dwóch członków świty. Król Edward był w mundurze generała dragonów gwardyjskich. Po serdecznem powitaniu udali się monarchowie w otwartym powozie do zamku, gdzie odbył się obiad galowy. Stół przyozdobiony był drogocenną zastawą, którą ofiarował cesarz w podarunku królowi. Po południu opuścił król angielski Wilhelmshöhe i wrócił do Homburga.

Dzisiaj przybywa do Poczdamu nadzwyczajne poselstwo chińskie z bratem cesarza chińskiego księciem Chunem na czele, o którego misyi już pisaliśmy. Jutro uda się poselstwo do Berlina, gdzie będzie na uroczystem posłuchaniu u cesarza Wilhelma i na niem przeprosi go za zamordowanie w Pekinie posła niemieckiego. Posłuchanie odbędzie się w obecności całego dworu i licznych dostojników wojskowych.

Nordd. Allg. Ztg. zapewnia, że kanlerz hr. Buelow będzie obecny przy spotkaniu cesarza Wilhelma z carem Mikołajem, co odpowiada także osobistemu życzeniu cara.

W „Związku floty", utworzonym celem agitowania za powiększeniem sił morskich Niemiec, odkryto znaczną defraudacyę, dochodzącą do 180.000 marek.

Z Petersburga donoszą: Częste wybuchy pożarów w ciągu wiosny i lata roku bieżącego w miastach i wsiach oraz lasów i torfowisk zwróciły na siebie baczną uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych. Utworzono tedy pod przewodnictwem wiceministra Durnowa oddzielną komisyę, mającą za zadanie wyszukać środki ku możliwemu zmniejszeniu w ogóle pożarów w miastach i wsiach.

Ogłoszono ustawę, która orzeka, iż w nowo utworzonej szkole handlowej w Wilnie, liczba żydów nie może wynosić więcej, niż połowę ogółu uczniów.

W Bukareszcie ukazał się pierwszy numer organu rossyjskiego p. t. *Prawosławnyj Wostok*. Ogłasza on, jako hasło swego programu, zbratanie się wszystkich ludów półwyspu bałkańskiego, wyznających obrządek wschodni, nie wyjmując Grecyi i Rumunii, przyrzeka im opiekę Rossyi i łączenie wszystkich współwyznawców, żyjących dotąd pod obcem panowaniem.

Założycielami nowego dziennika są: stowarzyszenie słowianofilskie w Odessie, tudzież redaktor *Petersburskich Wiedomosti*, Durnowo. *Agencya Północna* donosząc o tem dodaje od siebie, że dziennik ten będzie „wywierał niewątpliwie wpływ silny na politykę bieżącą, jako organ odzwierciedlający zapatrywania sfer petersburskich".

Do *Pol. Corr.* donoszą, że na odbytej w Rzymie pod przewodnictwem włoskiego ministra spraw zagranicznych Prinettiego, a przy udziale zastępców dyplomatycznych Anglii, Francyi i Rossyi konferencyi w sprawie kreteńskiej przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, że książę Jerzy grecki gotów jest ponownie objąć mandat naczelnego komisarza Krety i uchwalono podziękować mu za to.

Dzienniki francuskie twierdzą, iż nie ulega wątpliwości, że słynny zakon Benedyktynów nie będzie się starał w drodze przepisanej o pozwolenie na dalszy pobyt w granicach Rzeczpospolitej francuskiej. *Journal des Débats* wie nawet z całą pewnością, że słynne opactwo Benedyktynów w Solesmes wkrótce opustoszeje i że opuszczenie go przez mnichów dokonane będzie bardzo uroczyście. W pierwszych dniach września posuwać się będzie drogą, prowadzącą od opactwa do stacyi kolejowej w Sablé, oryginalny pochód. 125 Benedyktynów, poprzedzanych przez opata Delatte, niosącego mitrę, przez przeora Oliviariego, byłego oficera marynarki i adjutanta admirała Courbeta, kroczyć będzie drogą, a za nimi w pewnej odległości postępować będą mniszki, między któremi znajduje się dawna ks. Holstein i księżna wdowa Braganza, matka Najd. Arcyksiężny Maryi Teresy, wdowy po ś. p. Arcyksięciu Karolu Ludwiku Zakonnicy z innych opactw połączą się z nimi w Farnborough, gdzie im cesarzowa Eugenia da pierwszy przytułek. Przed 2 października opuszczą Francyę zupełnie.

Nota *Agencyi Havasa* donosi: W skutek oświadczenia jakie, stosownie do instrukcyi ministra spraw zagranicznych Delcasségo, złożył francuski ambasador w obec Porty, zarządza sułtańskie irade, aby nie stawiano żadnych trudności Towarzystwu francuskiemu w wykonywaniu praw przyznanych mu rozporządzeniem koncesyjnem. Sądzą, że uregulowanie reszty spraw spornych nastąpi w najbliższym czasie.

Tak więc zatarg francusko-turecki, zakończony został, jak było do przewidzenia, zwycięstwem rządu francuskiego.

Paryski dziennik *Rappel* utrzymuje, że ambasador francuski przy Kwirynale, który bawił teraz w Paryżu i w ubiegły wtorek miał audyencyę u Loubeta, zakomunikował prezydentowi republiki zamiar króla Wiktora Emanuela włoskiego, odwiedzenia Francyi i Paryża w jesieni b. r., lub na wiosnę r. b. W Paryżu powątpiewają jednak w prawdziwość tego doniesienia.

Z Konstantynopola piszą do *Pol. Corr.*, że uwolnienie byłego prezydenta macedońskiego komitetu rewolucyjnego Sarafowa i towarzyszy wywarło zarówno w pałacu sułtańskim jak w kołach W. Porty bardzo niemiłe wrażenie. Oczekiwano tutaj, że celem dania należnej satysfakcyi Rumunii i W. Porcie oraz rzucenia pewnego postrachu na skrajne żywioły macedońskie, sąd sofijski wyda na oskarżonych wyroki choćby tylko w łagodnej formie. Sprawą tą zajmowała się rada ministerstwa z dnia 21 b. m. Słychać, że ze strony tureckiej wypowiedzianem zostanie rządowi bułgarskiemu niezadowolenie z powodu wyniku procesu.

Dzienniki donoszą, że na piątkowem posiedzeniu londyńskiej komisyi dla wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez wojnę południowo-afrykańską, odczytał przewodniczący pismo austryackiego Urzędu spraw zagranicznych do austro-węgierskiego ambasadora w Londynie. W piśmie tem polecono o ile można, do załatwienia 54 reklamacyj austryackich i węgierskich poddanych, którzy wypełnili formalności, żądane przez władze angielskie. Prezydent komisyi angielskiej wystąpił przeciw tym reklamacyom, oświadczając, że reklamacye w skutek zatrudnienia reklamantów w kopalniach złota lub fabrykach broni i dynamitu są nieuzasadnione.

Dziennik rzymski *Patria* donosi, że między Włochami i Chinami przyszła do skutku umowa, mocą której Chiny mają zapłacić wynagrodzenie w wysokości 69 milionów w 4-procentowych obligacyach, zabezpieczonych rozmaitymi państwowymi dochodami chińskimi.

Z Colon (Aspinwall w Kolumbii) donoszą: Do gubernatorów poszczególnych departamentów wystosowane zostało ze stolicy Kolumbii, Bogoty, rozporządzenie jeszcze z końcem zeszłego miesiąca, datowane 18 lipca b. r., tej treści, że — ponieważ granice republiki zagrożone są przez nieprzyjaciół i grozi wybuch wojny — wszelkie wydatki państwowe mają być ograniczone, a siły materyalne skupione około uposażenia armii i zmobilizowania wojska. Rozporządzenie to zarządza w końcu pobór nadzwyczajnych podatków i kontrybucyi wojennej oraz upoważnia gubernatorów. aby stosownie do potrzeb postępowali w myśl tego rozporządzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Ks. kardynał Puzyna wrócił z Bielan do Krakowa i udaje się jutro w towarzystwie ks. kanonika Wądolnego na wizytacyę kanonij dziekanatu lanckorońskiego.

Litomierzyce, 26 sierpnia. Wczoraj popołudniu odbył się tu wiec katolicki; biskup Schoebel podniósł jego charakter czysto chrześciański, a bynajmniej nie polityczny. Wiec zakończono entuzyastycznym hołdem dla Najj. Pana. Równocześnie na znak protestu urządzili Wszechniemcy zgromadzenie w innym lokalu; przemawiali posłowie Schreiter, Kutsche i Eisenkolb. Z powodu gwałtownych napaści na Kościół katolicki zgromadzenie to rozwiązano, a żandarmerya opróżniła lokal; podczas tego ktoś z tłumu rzucił na urzędnika kuflem od piwa i strącił mu czapkę z głowy. Następnie tłum usiłował podążyć przed lokal, w którym odbywał się wiec katolicki, ale żandarmerya temu przeszkodziła.

Niżny Nowogród, 26 sierpnia. *(Telegr. pryw.)*. Na przestrzeni kilku tysięcy dziesięcin wzdłuż linii kolejowej palą się lasy i torfowiska. Na kolei moskiewsko - kazańskiej pociąg osobowy doznał znacznych uszkodzeń wskutek pożaru. Osobom stojącym na platformie zajęły się od gorąca włosy na głowie. Pożar trwa dalej.

Charków, 26 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Przy rewizyi ksiąg banku ziemskiego znaleziono pozycyę: "Prasie 5.000 rubli". Dzienniki tutejsze damagają się publicznego ogłoszenia kto wziął te pieniądze i za co.

Petersburg, 26 sierpnia. *(Tel. pr.)*. W szkołach handlowych od jesieni będą zaprowadzone pewne zmiany. Wszelkie kary dla uczniów będą zniesione; w posiedzeniach rad pedagogicznych brać będzie udział lekarz, oraz zaproszeni rodzice uczniów; rodzice będą mogli bywać także na lekcyach.

Nowy Jork, 26 sierpnia. Zatarg między Kolumbią a Wenezuelą wywołał główne prezydent Wenezueli generał Castro, wspierając ruch rewolucyjny w Kolumbii, wszczęty tem przez generała Uribe. Rewolucyoniści kolumbijscy celem zorganizowania się przekroczyli granicę wenezuelską; zamierzają oni obalić obecny rząd kolumbijski i dopomódz generałowi Castro do uzurpowania władzy dyrektora republik hiszpańsko-amerykańskich na północnem wybrzeżu Ameryki południowej. Senator Pulido, minister wojny wenezuelski, złożył ten urząd i zamierza na czele stronnictwa legalnego obalić prezydenta Castro i sprowadzić jego wygnanie z kraju.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 26 sierpnia. *Times* donosi z Shanghaju: Powódź, spowodowana wylewem rzeki Jangtse wyrządziła wielkie szkody w zbiorach. Obawiają się z tego powodu nędzy głodowej na zimę.

Times donosi z Shanghaju, że pełnomocnik chiński, Natung, który otrzymał polecenie wyrażenia rządowi japońskiemu ubolewania Chin z powodu zamordowania kanclerza Sugijama i przybył do Shanghaju, skąd miał udać się dalej, otrzymał rozkaz zostania w Shanghaju.

Podbój Transvaalu.

Bruksela, 26 sierpnia. Angielskie „Trade Unions" odpowiedziały odmownie na zapytanie socyalistów belgijskich, czy nie byłyby skłonne urządzić ogólnego strejku w celu wymuszenia zawarcia pokoju w południowej Afryce.

Kapstadt, 26 sierpnia. W Burghersdorp zasądzono 149 osób za zdradę; większą część podsądnych pozbawiono prawa obywatelstwa.

Boerzy dążą na południe Kolonii Przylądkowej; oddział Schecpera zagraża okręgowi Oudtshoorn.

Wiedeń, 26 sierpnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 sierpnia 1901 r.: Banknoty w obiegu 1,363,075.000 K. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 10,405.000). Rezerwa kruszcowa 1,294,124.000 (więcej o 24,150.000 K.), portfel wekslowy 281,007.000 (mniej o 20,140.000 K.), lombard papierów 55,463.000 (mniej o 863.000 K.), banknoty wolne od podatków 244,671.000 (więcej o 17,459.000 K.).

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 26 sierpnia 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30 Marki 117·20, Renta majowa 98·85, Węgierska renta koronowa 92·80, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 631·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 639·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 531·—. Akcye Bankvereinu 445·—, Akcye Länderbanku 402·—, Akcye Kolei państwowych 629·50, Lombardy 89·—. Akcye Kolei Elbethal 475·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 416·50, Akcye Rima Muranyi 445·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 98·50, Ruble 253·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·10, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91·—.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 26 sierpnia 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·20, Renta majowa 98·85, Węgierska renta koronowa 92·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 632·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 639·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 530·—. Akcye Bankvereinu 445·—, Akcye Länderbanku 401·50, Akcye Kolei państw. 629·—. Lombardy 90·50, Akcye kolei Elbethal 474·50,

Wiedeń, 26 sierpnia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 630·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 639·—, Akcye Anglobanku 268·50, Akcye Unionbanku 531·—, Akcye Länderbanku 401·50, Akcye Bankvereinu 444·50, Akcye Bodencredit 850·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 627·50, Akcye Kolei Południowej 89·75, Akcye Tramway *A)* 240·—, Akcye Tramway *B)* 234·—, Akcye Kolei Elbethal 474·50, Akcye Kolei Północnej 5760, Akcye Kolei Czerniowieckiej 528·—, Akcye Alpiny 414·50, Akcye Rima Muranyi 445·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1592·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 286·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·40, Renta majowa 98·85, Austryacka Renta koronowa 95·70, Węgierska Renta koron. 92·80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·75. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 98·50, Marki 117·15, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Colosseum Thorna

od 16. września **nowy olbrzymi sensacyjny program. Modelka**, ferya sceniczna baronowej d'Heros. **Hilaris & Tordant**, najsłynniejsi ekcentrycy paryscy. **Vonare**, niezrównana dama kauczukowa, **Czerpanow**, trupa ukraińska. **Mas-Andres**, ulubiony duet francuski. **Trupa Laares**, słynni akrobaci. **Tilly Verdier**, subretka. **Hans-Hansen Trio**, sensacyjny akt na obracającym się aparacie. **Bollero**, tancerka transformacyjna, **Les 2 Sarols**, igrzyska olimpijskie. **Amerykański Bioskop**, nowa wspaniała serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i 8 wieczór. — Co piątku Hig-Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL GEORGE.

dnia 26. sierpnia 1901.

PP. J. hr. Tyszkiewicz z Krakowa, Ex. J. Simonowicz z Czerniowiec, J. Witkiewicz z Mińska, W. Długosz z Borysławia, E. Albert z Berlina, Z. Groblewski z Kałusza, K. Winnicki z Turata, M. Szymański z Brzeżan.

Muzeum imienia Lubomirskich.
W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. sierpnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	--	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. sierpnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.90	99.10
luty-sierpień	98 90	99.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.80	99.—
kwiecień-październik	98 80	99.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	188.50	189.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.50	140.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.50	171.50
„ „ 1864 po 100 zł.	208.50	210.—
„ „ 1864 po 50 zł.	208.50	210.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.50	299.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.80	119.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.65	95 85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.—	115.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.85	121.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.70	430.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.—	95.90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118 50	118.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.95	93.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.80	100.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.—	146.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.—	175.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.—	175.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.40	93.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.50	259.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.10	93.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.75	82.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254 —	256.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	253.25	255.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 40	99.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108 65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 —	99.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.15	100.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.80	99.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.80	99.80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.60	86.60
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93 60	94.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.10	17.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	393.—	395.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.40	76.40
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61.75	63.75
Palffy 40 zł. mk.	161.—	164.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	222.—	230.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	239.—	243.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	268.50	269.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	640.—	642 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	510.—	511.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	401.—	402.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1672.—	1675.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	531.—	532.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	260.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.—	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowy.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	380.—	395.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5750.—	5770.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	526.—	529.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.—	96.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	420.—	423.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	782.—	786.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	750.—	757.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	920.—	930.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	416.50	417.70
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1590.—	1600.—
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	432 —	436.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.37½	239.57½
Paryż za 100 franków	94.92½	95.02½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.45
Włoskie banki	91.05	91.25
Francuskie banki	94 95	95.10
Szwajcarskie banki	94 95	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.04
20-markówka	23.44	23.50
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.27½
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.10	91.35
Ruble	2.53	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 26/01 (1) [6567 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę p. Mojżesza Schlossera postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych weksli a mianowicie co do:

1) weksla z daty Żółkiew 10. stycznia 1901 na sumę 800 koron opiewającego, dnia 10. kwietnia 1901 płatnego, przez Mosesa Bellera kupca w Żółkwie zamieszkałego, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu właściciela,

2) wekla z daty Żółkiew 6. grudnia 1899 na 300 kor. opiewającego dnia 6. czerwca 1900 płatnego przez Józefa Luzer Landau Natana Greidinger, kupców w Żółkwi zamieszkałych do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu właściciela.

3) weksla z daty Żółkiew 4. marca 1901 na 300 kor. opiewającego dnia 4. maja 1901 płatnego przez Józefa Luzer Landau i Natana Greidinger, kupców w Żółkwi zamieszkałych do zapłaty przyjętego, na którym brakuje podpisu właściciela, w Żółkwi płatnego.

4) wekla z daty Żółkiew 26. lutego 1901 na 300 koron opiewającego dnia 26. czerwca 1901 płatnego, przez Józefa Luzer Landau i Natana Greidinger, kupców w Żółkwi zamieszkałych do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu właściciela.

5) weksla z daty Żółkiew 15. kwietnia 1901 na 600 koron opiewającego, dnia 15. września płatnego, przez Jakóba Gräber i Laję Gräber, przemysłowców w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu właściciela.

6) weksla z daty Żółkiew 28. kwietnia 1901 na 200 koron opiewającego, dnia 28. lipca 1901 płatnego, przez Naftalego Stickler i Jachcię Stickler kupców w Żółkwi zamieszkałych do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

7) weksla z daty Żółkiew 3. stycznia 1901 na 300 kor. opiewającego, dnia 3. maja 1901 płatnego, przez Abrahama Wasser i Dobrisch Wasser, małżonków w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

8) wekla z daty Żółkiew 3. stycznia 1901 na 100 kor. opiewającego, dnia 3. maja 1901 płatnego, przez Abrahama Wasser i Dobrisch Wasser, małżonków w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

9) weksla z daty Żółkiew 11. marca 1899, na 200 koron opiewającego, dnia 11. lipca 1899 płatnego, przez Herscha Habermann i Abrahama Habermann kupców w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego na którym brakuje podpisu wystawiciela.

10) weksla z daty Żółkiew 28. kwietnia 1901 na 90 kor. opiewającego, dnia 28. czerwca 1901 płatnego przez Tomasza Kaplińskiego i Emilię Kaplińską, małżonków w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

11) weksla z daty Żółkiew, 6. czerwca 1901 na 400 kor. opiewającego dnia 6. września 1901 płatnego, przez Schulima Herbster i Heny Herbster, małżonków i kupców w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

12) weksla z daty Żółkiew, dnia 7. marca 1900, na 150 kor. opiewającego dnia 7. lipca 1900 płatnego, przez Mosesa Wolf i Feigę Wolf małżonków w Wygodzie sąd powiat. w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, płatnego w Żółkwi, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

13) weksla z daty Żółkiew, dnia 7. marca 1900 też na 150 kor. opiewającego i taksamo jak poz. 12) dnia 7. lipca 1900 płatnego przez Mosesa Wolf i Feigę Wolf małżonków w Wygodzie sąd powiat. w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

14) weksla z daty Żółkiew 16. kwietnia 1901 na 200 koron opiewającego, dnia 16. sierpnia 1901 płatnego, przez Mosesa Wolf i Feigę Wolf, małżonków w Wygodzie, sąd powiat w Żółkwi, zamieszkałych do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

15) weksla z daty Żółkiew, dnia 14. kwietnia 1901, na 100 koron opiewającego, dnia 14. sierpnia 1901 płatnego, przez Jakóba Wolf w Skwarzawie nowej, sąd powiatowy w Żółkwi, i Mosesa Wolf w Wygodzie, sąd powiatowy w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

16) weksla z daty Żółkiew, dnia 8 maja 1901 na 100 koron opiewającego, dnia 8. listopada 1901 płatnego, przez Jakóba Mauber i Maryam Mauber, małżonków w Skwarzawie nowej, sąd powiatowy w Żółkwi, zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela.

17) weksla z daty Żółkiew, dnia 12. czerwca 1901 na 100 kor. opiewającego dnia 12 października 1901, płatnego przez Jakóba Mauber i Maryam Mauber, małżonków w Skwarzawie nowej, sąd powiatowy w Żółkwi zamieszkałych, do zapłaty przyjętego, w Żółkwi płatnego, na którym brakuje podpisu wystawiciela, wzywa każdego posiadacza wzmiankowanych weksli, ażeby w przeciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej zaś co do weksli poszczególnych pod 5, 6, 11, 14, 15, 16, i 17, licząc od dnia płatności, prawa swe do tychże weksli wykazali, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu, żądanie proszącego uznane za umorzone.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział VII.
Lwów, dnia 5. lipca 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2266/00 (5) [6991 3—3]

Dnia 4. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Oddz. IV. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 102 ks. gr. gm. Chorzelów, oszczowana na 5521 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3680 kor. 66 hal.

Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 17. lipca 1901.

L. cz. E. 96/1 (9) [6940 3—3]

Dnia 18. września 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya ¼ części realności lwh. 15 ks. gr. gm. Berehy dolne.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 331 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 220 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. E. 382/1 (6) [6965 3—3]

Dnia 17. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności w Rudnikach wyk. hip. l. 75 z przynależnościami.

Dom, ogród i rolę z przynależnościami oceniono na 660 kor. 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 440 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Mościska, 17. lipca 1901.

L. cz. E. 386/1 (5) [6962 3—3]

Dnia 10. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya 9/20 części realności lwh. 90 z przynależnościami.

9/20 części powyższej realności oceniono na 1829 kor. 25 hal., przynależności do tychże 9/20 części oceniono na 26 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 927 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne równocześnie zatwierdzające się i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 17. lipca 1901.

L. 2248 [7004 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 10. września b. r. o godz. 12-tej w południe licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w r. 1902.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tejże c. k. głównej fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1901.

L. 885 [7000 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17. września 1901 o godz. 11-tej rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1902, a mianowicie: 6000 klg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego.

Oferty należycie sporządzone i zapieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 400 kor. z podaniem ceny za jeden kilogram cyframi i literami wypisanej oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godz. 11-tej rano wyżej wymienionego dnia.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. kwadrans na 12 tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. E. 31/98 (30) [6951 2—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Budzynowskiego, odbędzie się dnia 25. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. w Samborze, licytacya majętności tabul. a) Zworu lwh. 354 bez przynależności, własność Wilhelma Kasparka, ocenionej na 42.758 kor. 48 hal., b) Spryni lwh. 351 własność Heleny i Jana Maryana 2 im. Kasparków, ocenionej na 58.045 kor. 15 hal., z czego na przynależność, składającą się z 4 koni, 15 krów, 3 jałówek, 3 cieląt, 2 wozów, 2 bron, 3 pługów, 1 wózka, 1 młynka, 25 kóp żyta, 20 kóp pszenicy, 27 kóp jęczmienia, 80 kóp owsa i 300 cetnarów siana, c) Spryni podolskiej lwh. 353 bez przynależności, własność korporacyi chrześcian obywateli m. Sambora, ocenionej na 65.980 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi a) Zworu 28.505 kor. 64 hal., b) Spryni 38.696 kor. 76 hal., c) Spryni podolskiej 43.993 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3. sierpnia 1901.

L. cz. E. 947/00 (3) [7017 2—3]

Na żądanie Szymona Jakobiego w Nisku, odbędzie się dnia 25. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya 4/12 części realności lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Kończyce i 1/6 część realności lwh. 104 tejże gm. Jędrzeja Drzymały własnych, z tem że najpierw będzie sprzedaną 1/6 część realności lwh. 104.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 417 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 208 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 3. sierpnia 1901.

L. cz. E. XX. 1234/1 (7) [7029 2—3]

Na żądanie Wilhelma Schneidra we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Kwiatkowskiego tamże, odbędzie się dnia 20. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lkons. 909¾ lwh. 868 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej przy ul. na Błonie l. orj. 22, wraz z przynależnościami budynku, składającemi się z 9 okien, 2 okien, parkanu, 8 rolet, 5 kluczy, oraz z przynależnościami gruntu jako to: 2 drzew kasztanowych, 4 krzaków róży, parkanu, śmieciarki, 12 drzew owocowych i t. p.

Nieruchomość tj. dom, budynki przemysłowe wraz z gruntem na cele przemysłowe, wystawionej na licytacyę realności jest ocenioną według protokołu oszacowania z dnia 20. listopada 1900, który niniejszem na wniosek wierzyciela popierającego bierze się za podstawę postępowania licytacyjnego na 51.908 kor., zaś ogród na 6100 kor., dalej przynależności budynków na 371 kor. 40 hal., a gruntu na 580 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 30.593 kor. 22 hal., a to ½ wartości domu, budynków przemysłowych wraz z gruntem na cele przemysłowe z przynależnościami 26.139 kor. 70 hal., 2/3 wartości ogrodu z przynależnościami 4452 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 30. lipca 1901.

L. 80.190. [7023 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904, odbędzie się dnia 5. września 1901 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: 25.273 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe, wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1901.

L. cz. IV. 924/94 (64/V.) [6992 2—3]

Na żądanie kasy Oszczędności m. Biały, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14, w dniu 24. września 1901 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 140 ks. gr. gm. Dębniki.

Cena wywołania wynosi 17.502 kor., wadyum kwotę 2080 kor.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 3. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1091/00 (6) [5986 2—3]

Na żądanie kasy pożyczkowej chrześcijańskiej gm. Zaleszczyckiej, zastąpionej przez p. adw. dra Stoklasę, odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 9^{30} przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya należącej do zobowiązanej 2/4 części realności wyk. hip. l. 297 ks. gr. gm. kat. Zaleszczyki m. objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 205 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem ustanowione, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 30. czerwca 1901.

L. cz. E. 1199/1 (5) [6990 2—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Oddz. IV. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 566 w Mielcu, (plac budowlany), ocenionej na 270 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 180 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 3. sierpnia 1901.

L. cz. E. 82/1 (8) [7016 2—3]

Na żądanie Jędrzeja Czekaja i Jędrzeja Żaka w Nowejwsi szlacheckiej, odbędzie się dnia 26. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya realności lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Nowawieś objętej.

Licytacya niniejsza odbywa się na dobrowolne żądanie właścicieli, wierzycielom na realności tej zabezpieczonym pozostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytacyę osiągniętą.

Cena kupna ze sprzedaży uzyskana podzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5410 kor.

Najniższa cena wynosi 5410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 1. lipca 1901.

L. 76.083. [7032 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w sekcyi drogowej oświęcimskim w bialskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1903 odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1901 wynoszą: 6677 kor. 31 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13. sierpnia 1901.

L. 29.511. [7026]

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Kałuszu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe podskładowników trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 6. kwietnia 1900 do 6. kwietnia 1901 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 156.193 kor. 54 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 3079 kor. 84 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 48546 kor. 44 hal. od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną być może składownikowi prowizya do wysokości najwyżej 1½% procentu od ich wartości.

Wnoszący ofertę żądając prowizyi od sprzedaży stempli winien w ofercie oznaczyć dokładnie żądanej prowizyi żąda.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przywozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składownika tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedawanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 23. września 1901 do godz. 12-tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum wynosi 800 kor., które ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu, a kwit do oferty dołączony.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Stanisławów, dnia 19. sierpnia 1901.

L. cz. E. 568/1 (4) [7043]

Na żądanie Juliana Kwaśnickiego w Wołkowcach, odbędzie się dnia 3. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy, licytacya I.) połowy realności lwh. 83 ks. gr. gm. Filpkowce, II.) całej realności lwh. 754 ks. gr. gm. Filipkowce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 222 kor., ad II.) na 140 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 148 kor., ad II.) 93 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 28. lipca 1901.

L. cz. E. 113/1 (4) [7087]

Na żądanie Sawy Rothstuna w Kozowej, odbędzie się dnia 5. września 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1127 ks. gr. gm. kat. Kozowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozowa, dnia 5. lipca 1901.

L cz. E. 1044/1 (5) [7041]

Na żądanie Gminy Kuty m., zastąpionej przez Józefa Soroczyńskiego, odbędzie się dnia 12. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 1241 ks. gr. gm. Kuty Stare, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 jałówki i 1 kosznicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3152 kor. 20 hal., przynależności zaś na 55 kor.

Najniższa cena wynosi 2138 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 23. lipca 1901.

L. cz. E. 490/1 [6744]

Na żądanie p. Jakóba Hahna w Wojniłowie, odbędzie się dnia 26. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 2/5 części realności objętej lwh. 90 ks. gr. gm. kat. Siółka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 332 kor.

Najniższa cena wynosi 221 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 27. lipca 1901.

Konkursa.

L. Prez. 13.802 4 R. A./1 [6998 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 194 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, podaje się do wiadomości, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, z dniem 6. września 1901 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1901.

L. 2949/1. [7027 2—3]

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nrze 194 „Gazety lwowskiej" oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia ewentualnie kilku posad zastępców prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi przy prokuratoryach Galicyi wschodniej i Bukowiny, upływa z dniem 15 września 1901.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, dnia 22. sierpnia 1901.

L. 84.785/II. a. [7066 1—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedytora III./1 przy c. k. Urzędzie pocztowym w Horodnicy.

Ryczałt 266 koron na służącego i wynagrodzenie 1300 kor. za codzienną jazdę pocztą do Husiatyna i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6. września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1901.

L. 9.424 pr. [7060 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych w c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie dwóch posad koncypistów policyi w X. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad praktykantów koncepto-wych z adjutum w kwocie rocznych tysiąc (1000) kor., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. września 1901.

Ubiegający się o te posady, mają podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w drodze przepisanej w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 111/1 (1) [6986 3—3]

Przeciw Józefowi Wojtaszkowi z Bączałki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Towarzystwo Zaliczkowe w Brzostku pozew o zapłacenie kwoty 322 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28. sierpnia 1901 o godz. 9½ przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Wojtaszka, ustanawia się p. Jana Szczura, Wójta w Bączałce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wojtaszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13. sierpnia 1901.

L. cz. hip. 669/1 [6575 3—3]

Na karcie ciężarów (poz. 2 cięż.) realności wyk. hip. L 286 ks. gr. gm. Głogów objętej jako obciążenie połowy tej realności niegdyś Abrahama i Anny Karfiolów a obecnie Herza i Hudesy Karfiolów własnej, zaintabulowanem jest pod dniem 30. września 1840 roku, na podstawie ts. dekretu własności z dnia 20. września 1840 L. 742, i skryptu dłużnego z tej samej daty prawo zastawu dla sumy 86 złr. 52 kr. mk. na rzecz Seliga i Rosy Zukrów oraz 20 zł. mk. na rzecz Żeala Rothsteina.

C. k. sąd powiatowy w Głogowie, wdrażając na żądanie Herza i Hudesy z Zukrów Karfiolów postępowanie amortyzacyjne co do powyż wyszczególnionych wierzytelności, wzywa każdego, ktoby miał roszczenia co do tychże wierzytelności, aby takowe zgłosił w tutejszym sądzie do dnia 30. sierpnia 1902 r., gdyż po bezkutecznym upływie tego czasu sąd zezwoli na amortyzacyę intabulacyi i na jej wykreślenie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 30. lipca 1901.

L. cz. IV. 197/96 (9) [6515 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie, jako władza urządzająca postępowanie spadkowe po śp. Józefie Gajer zmarłym w Śniatynie dnia 18. marca 1896 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, wzywa powołaną do tego spadku z ustawy niewiadomą z miejsca pobytu pozostałą małżonkę spadkodawcy Józefę Gajer, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej oznaczonego zgłosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie wniesie jej imieniem deklaracyę kurator Piotr Żukowski dla niej ustanowiony, któremu też w jej imieniu spadek wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 17. stycznia 1901.

L. cz. Nc. XI. 411/1 (2) [6675 3—3]

C. k. sąd powiatowy cywilny Oddz. XI. w Krakowie na zasadzie ustawy z dnia 3. maja 1868 Nr. 36 d. p. wzywa te osoby, w których rękach zagubiona przez Maryę Kasprzykową, zamieszkałą przy ul. Szczepańskiej l. 2 w Krakowie książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 189.169 na 123 kor. 2 hal opiewająca znajdowała się, aby książeczkę tę w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej sądowi przedłożyły, ile że po upływie bezskutecznym tego terminu powyższa książeczka wkładkowa uznaną zostanie za nieistniejącą i Marya Kasprzykowa ma prawo żądać wydania jej ze strony Kasy Oszczędności m. Krakowa drugiego egzemplarza rzeczonej książeczki wkładkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, 13. czerwca 1901.

L. cz. A. 392/00 (3) [6676 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce Oddział IV. podaje do wiadomości, że Marcin Kasprów zmarł dnia 10. sierpnia 1881 w Hlebowicach wielkich bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Katarzyny Kasprów nie jest znanem, wzywa ją, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku, w przeciwnym razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Grzegorzem Kasprów z Hlebowic wielkich.

Bóbrka, dnia 22. lipca 1901.

L. Dh. 1694, 1695, 1677, 1693 (1) 6650 3—3]

Nieobecnym 1) Chaimowi London, Dworze vel Deborze vel Dorze Münz, Kreindli vel Kreińczy Babart, Sarze Feidze London zam. Münz, Scheindli Weinstock, Mindli Weinstock i Schmajemu Weinstock, 2) Abemu H. Süsmanowi i Leonowi recte Ludwikowi J. Landau, 3) Gittli Lempert, 4) M. B. Kalli-

rowi przedtem w Brodach ma być doręczoną uchwała z 24. lipca 1901 L. Dh. 1694 wzgl. 1695, 1677, 1693 (1), dotycząca wykreślenia pretensyi prawa zastawu dla kwot:

ad 1) 525 Rubli 37 kop. z 57/105 części.

ad 2) 500 Rubli z 1/7 części.

ad 3) 246 Rubli z całej.

ad 4) 500 zł. m. k. 260 rub. 74 kop. i 234 rub. 80 kop. z 57/105 części realności whl. 441 Brody, którą wyznaczono audyencye w tut. sądzie b. Nr. 9, na dzień ad 1) 28. sierpnia, ad 2) 30. sierpnia, ad 3) 2. września, ad 4) 28. sierpnia 1901 o godzinie 9 przed południem.

Ustanowieni dla strzeżenia praw powyższych nieobecnych kuratorami adwokaci dr. ad 1) Kiniower, ad 2) Schaff, ad 3) Gross, ad 4) Byk, będą ich zastępywać dopokąd się w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 24. lipca 1901.

L. cz. Cw. IV. 1643/1 (1) [7064]

Przeciw p. Maksymilianowi Siudzińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez firmę „Stanisławski młyn walcowo-parowy Herman Immerdauer" we Lwowie pozew wekslowy pto 600 koron.

Na podstawie pozwu nakazano panu Maksymilianowi Siudzińskiemu do 3. dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Kulikowskiego adwokata we Lwowie kuratorem, który Go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. C. I. 151/1 (1) [7090]

Przeciw Jaciowi Kościów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Kornela Dowhy pozew o uznanie prawa własności do pgr. 1560/1, 1563/1, 1967/2.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26. sierpnia 1901 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jacia Kościów, ustanawia się pana dr. Albina Lehmana adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jacia Kościów w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajcach, dnia 27. czerwca 1901.

L. cz. C. II. 90/1 (2) [7089]

Dla Józefa Czapli z miejsca pobytu niewiadomego, przeciw któremu wniesiony został pozew o 225 koron ustanowiono kuratorem adw. dr. Spetta.

Termin do rozprawy wyznaczony na dzień 28. sierpnia 1901 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 7. sierpnia 1901.

L. cz. C. I. 230/1 (1) [7051]

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Wasylowi Kuchta wniósł Teodor Kuchta z Sądowej Wiszni do tutejszego sądu pozew o 400 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się 30. sierpnia 1901 godzina 9 rano w sądzie biuro 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw jego kuratorem dr. Janota adwokat w Rymanowie będzie go zastępować dopoki się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 7. sierpnia 1901.

L. cz. C. II. 244/1 (1) [7047]

Przeciw Rozalii Chrobak z Białki obecnie w Ameryce przebywającej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w N. Targu przez Józefa Rabiańskiego z Białki pozew o 220 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 września 1901 o 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adwokata dr. Popiela w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 27. lipca 1901.

L. cz. C. IV. 78/1 (2) [7053]

Przeciw Alterowi Siedmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie Mosasa Nuchema 2 im. Fessel pozew o 373 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. września 1901 godz. 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się Pana dr. Jakóba Überalla adwokata w Strzyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. C. IV. 97/1 (1), C. IV. 98/1 (1) [7052]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Naśce Turko „Szmajda" z Zawadki rymanowskiej wniósł Wasyl Turko „Szmajda" rolnik w Zawadce rymanowskiej pozew o 412 kor. i 358 koron.

Termin do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 4. września 1901 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Naćki Turko, ustanawia się kuratorem Hryca Ozełaka w Zawadce rymanowskiej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 12. sierpnia 1901.

L. cz. C. II. 276/1 (1) [7040]

Przeciw Janowi Starcowi przedtem w Weryni wnieśli Katarzyna Stachnik i Tomasz Niezgoda skargę o 600 koron.

Audyencya odbędzie się dnia 6. września 1901 godzinie 11 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wakuty Lenart w Weryni będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, dnia 20. sierpnia 1901.

L. dz. hip. 5903/00 [6637 1—3]

Niewiadomym z miejsca pobytu Adamowi Spanier starszemu i Johanowi Spanier z Neudorfu ma być uchwała tabularna z dnia 12. grudnia 1900 l. dz. hip. 5903/00 dotyczące wpisu wykreślenia prawa zastawu dla 3/4 z sumy 320 zł. prawa dzierżawy prawa zastawu dla sumy 25 zł., 1000 zł., 300 zł., 100 zł., na karcie C. realności objętej whl. 527, 958, 959, 960 ks. gr. gminy Bolechowce Neudorf.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Adama Spaniera starszego i Johana Spaniera kuratorem adw. dra Frenkel w Drohobyczu będzie ich zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Drohobycz, 9. lipca 1901.

L. cz. A. A. 501/00 (1) [6628 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kossowie Oddział V. podaje do wiadomości, iż dnia 26. grudnia 1899 reszta ze świata Marya Stefanków nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i, które osoby mają prawo do spadku przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spaddku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem pan doktor Maryan Harpiński usta nowionym został za kuratora spuścizny przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia okażą zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeli, się nikt nie oświadczył dziedzicem cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym, względnie Gutawowi Ciehockiemu jure crediti wydanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kossów, dnia 31. grudnia 1900.

L. cz. IV. 167/95 (12) [6635 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości, że Abraham Hirschhorn zmarł dnia 4. listopada 1891 w Bohatkowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia, i im też zostanie o miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Wolfa Hirschhorna w Złotnikach.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo, c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśniowczyk, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. Dz. h. 88/1 [6634]

Na skutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie de praes. 26. stycznia 1901 L. cz. dz. h. 88/1 c. k. sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18. ustawy z dnia 19. maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p. dochodzenie w celu wyośrodkowania gruntów kolejowych w gminach Tłuste miasto, Rożanówka, Karolówka, Nagórzany, Worwolińce, Torskie i Chartanowce położonych i wzywa wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych w dotyczących gminach dla gruntów na cele uboczne nabytych, czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi piśmienie lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 20. września 1901 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl §. 25. powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Równocześnie nadmienia się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przenieść się mających do wykazu kolejowego lub do utworzyć się mających na rzecz Towarzystwa akcyjnego wschodnio galic. kolei lokalnych osobnych wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu lub też po tymże dniu nabyte zostały nie będą uwzględnione przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.

Podanie na wstępie powołane może być przejrzane w tutejszym c. k. sądzie Oddz. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 30. czerwca 1901.

L. cz. E. 271/98 (4) [6713]

W sprawie egzekucyjnej Judy Weissman z Ługu przeciw Dańkowi Sochorowi o 500 fl toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach ma być doręczoną uchwała z dnia 12. lutego 1898 l. cz. E. 271/98, którą dozwolono egzekucyi na rzecz Judy Weissmana przez tabularne zanotowanie wykonalności tejże wierzytelności w kwocie 500 fl. zpn. na karcie C. 1/5 części real. lwh. 11 w Ługu dłużnika własnej już zaintabulowanej Dańkowi Sochorowi.

Ponieważ niewiadomo gdzie Dańko Sochor przebywa, ustanawi się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Dańka Sochora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gorlice, dnia 4. października 1898.

L. cz. Cg. I. 154/1 (1) [6727]

Przeciw spadkobiercom śp. Hiacentego Jaworskiego a to: Michałowi, Piotrowi i Grzegorzowi Jaworskim, Katarzynie z Jaworskich Matkowskiej, Teresie Jaworskiej, Maryannie Jaworskiej Kossaczewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Jana Topolnickiego i Stefana Dubrawskiego właść. realn. w Topolnicy pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności majętności „Topolnica część obj. whl. 731 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Na podstawie pozwu wyzaczono pierwszą audyencyę na 30 sierpnia 1901.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Józefa Sawackiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 20. lipca 1901.

L. cz. Nc. V 695/00 (2) [6789]

C. k. Sąd powatowy w Bursztynie wdrażając na prośbę Anny Sternad ze Świstelnik postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej policy asekuracyjnej Towarzystwa im. Gizeli w celu wyposażenia dorosłych dziewcząt Nr. 155437 na 500 zł. opiewającej a płatnej 1. lipca 1912 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego wzmiankowaną policę by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu tut. c. k. sądowi tem pewniej przedłożył i prawa swe do niej wykazał, ileże za umorzoną zostanie uznaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 28. lipca 1901.

L. cz. hip. 1063/1 [6777]

Tomaszowi Sikorskiemu z Markowizny, w sprawie hipotecznej odnoszącej się do dóbr tab. Turka lwh. 389, ma być doręczoną uchwała z dnia 13 kwietnia 1901 liczba cz. hip. 556/1 którą zezwolono na zanotowanie zamierzonego wydzielenia kilku parcel z tych dóbr na rzecz Tomasza Sikorskiego.

Ponieważ niewiadomo gdzie Tomasz Sikorski przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Krogulskiego w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Sikorskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21. czerwca 1901.

L. 461/01 [6750 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy z tytułu urzędowania substytuta c. k. notaryusza w Starejsoli Leona Franciszka Karsta mają jakąś pretensyę, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, te pretensye tutaj zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie sześciu miesięcy kaucya ta z pod odpowiedzialności uwolnioną i właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 24. lipca 1901.

L. cz. A. 471/00 (7) [6719 1—3]

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Andrusyka z mocy ustawy do spadku po Jewce Andrusyk powołanego ażeby w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego oświadczył się osobiście lub należycie wykazanego pełnomocnika o pozostały po tejże zmarłej spadek gdyż w przeciwnym razie rozprawa przeprowadzoną będzie z ich kuratorem Iwanem Sobotykiem z Horucka i ze spadkobiercami do spadku się zgłaszającymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 25. marca 1901.

L. cz. Nc. III. 324/1 (1) [6798]

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wniosła w myśl §§ 40 i 19. ustawy z 19. maja 1874 Dz. p. p. 70 prośbę o wdrożenie postępowania edyktalnego celem przeniesienia części gruntów bez ciężarów z księgi gruntowej dla gminy Dublany Kranzberg, do księgi kolejowej Chodorów Stryj i celem oddania części tych gruntów w zamian gminie Dublany, które to podania wraz z załącznikami można przeglądnąć w kancelaryi sądowej.

Wzywa się wszystkich którzyby w swych prawach czuli się naruszenie tem żądaniem c. k. Dyrekcyi kolei aby swoje pretensye zgłosili w tutejszym sądzie najpóźniej do 25. września (włącznie) 1901.

Przy przeniesieniu nieruchomości wyżej wymienionych do księgi kolejowej względnie przy oddaniu ich w zamian gminie Dublany nie będą brane pod uwagę prawa rzeczowe, które nabyte zostaną przeciw poprzednim posiadaczom dopiero w dzień przybicia niniejszego edyktu w sądzie tj. w dniu 1. sierpnia 1901 abo też po tym dniu.

Te prawa rzeczowe utrzymałyby się w znaczeniu tylko na ten wypadek i tylko o tyle, oile wydzielenie nie nastąpiłoby.

Zgłoszenia względnie oświadczenia można złożyć pisemnie lub ustnie.

Termin zakreślony nie może być przedłużonym a przywrócenie terminu do pierwotnego stanu jest niedopuszczalne.

Łąka dnia 25. lipca 1901.

G. Zl. Nc. X. 411/1 (1) [6820 1—3]

Dem Aron und Ester Balken im Krakau, Wolnica 5. ist der von der Lebens und Renten Versicherungsgesellschaft „der Anker" in Wien am 14. September 189 ausgestellte Revers über die bei dieser Gesellschaft gegen ein Darlehen von 1100 fl. = 2200 K. deponierten Associationspolizzen Nr. 29478, 29479, 29480, E mit Quittungen über zusammen 96 vierteljährigen Einlagen und Gegenversicherungs Polizzen Nr. 200366, 200367 200368 mit Quittungen über die gesammten Gegenversicherungsprämien in Verlust gerathen.

Es wird daher über Ansuchen des Aron und Ester Balken Demjenigen, der diesen Rewers in den Händen haben dürfte aufgetragen, denselben in der Frist von einem Jahre vom Tage der Kudmachung dieses Edictes diesem Gerichte so gewiss vorzubringen, da sonst der Rewers für nichtig gehalten und die Gesellschaft „der Anker" von jeder Vorbindlichkeit aus demselben entbunden werden wird.

K. k. Bezirks Gericht Abtheilung X.

Krakau, am 1. August 1901.

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

L. 10.744/01.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Janowi Redziniakowi, Dawidowi Salzmanowi i Salamonowi Hirschhornowi kapitały w sumach 3313 zł. 05 ct. i 2353 zł. 92 ct. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 5100 zł. i 2500 zł. w. a. na hipotece dóbr Gwoździanka whl. 418 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie objętych, w powiecie strzyżowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Redziniaka, Dawida Salzmana i Salamona Hirschhorna jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem ekzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 17. sierpnia 1901.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.